

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## Zniżka cen a powiększenie obrotu musi być hasłem naczelnym rzemieślnika i kupca

### Przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego na Zjeździe Rady Zw. Izb Rzemieślniczych

WARSZAWA, (PAT). — Przemówienie pana wicepremiera, inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, wygłoszone na II-im Zjeździe Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P., odbytego w dniu 9 grudnia 1935 r. (streszczenie).

#### SZANOWNI PANOWIE!

Ani ja, ani pan minister przemysłu i handlu nie przybyliśmy na zjazd szanownych panów po to, żeby ozdobić go splendorem władzy. Przybyliśmy, dlatego, że mamy sobie wzajemnie do powiedzenia rzeczy istotne i ważne.

Nie będę w tej chwili kładł nacisku na te postulaty, które sformułowaliśmy panowie w odniesieniu do aparatu rządowo-biurokratycznego. Chcę mówić o rzeczach, wedle mego zrozumienia, znaczących i istotniejszych.

Gdy powstaje w Polsce nowy rząd, każda grupa obywateli usiłuje wziąć ten rząd za puls i wybadać, czym on jest: czy jest on rzędem rolników, czy rzędem wielkich obszarników, czy rzędem przemysłowców, czy rzędem — z którym rzemiosło będzie mogło dogadać się. A przecież ZADANIEM RZĄDU W POLSCE JEST TO, BY BYŁ RZĄDEM RZECZYSPOLITEJ POLSKIEJ, RZĄDEM CAŁEGO NARODU I CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA (huczne oklaski).

Jeżeli jednym rzutem oka spojrzymy na nasze społeczeństwo, to dojrzymy również inne, bardzo charakterystyczne zjawisko. Przychodzi oto wielka klęska kryzysu gospodarczego i wtedy każda z grup poczyna się rozglądać, w jaki sposób mogłaby się przed tą powodzią uratować, jakby mogła przeżyć tę powódź i uratować swoje warszaty pracy i swoje istotne walory go spodarcze. Wtedy jeden drugiemu wypycha się na barki i chce się uratować jeden przed drugim. Skarb chce się ratować kosztem swoich obywateli i powiada, że siły mu potrzebne wydo będzie ze społeczeństwa, odwraca zagadnienie, i zaczyna ze skarbu wydobywać wcale soczystą substancję, dającą się przeliczyć na miliony.

Jedna grupa powiada, że nie może eksportować, że będzie klęska, jeżeli państwo nie przyjdzie z premiami wywozowymi. Druga grupa powie, że nie może płacić podatków. Trzecia przechodzi z zagadnieniem oddłużenia i w ten sposób zaczynamy obracać się w błędnym kole, zamiast patrzeć realnie w nasze własne warunki bytu i organizować jeden wspólny front obrony przed zalewem trudności gospodarczych.

Trzeba prowadzić walkę i przedewszystkiem rozpocząć ją od zmiany stosunku człowieka do człowieka, grupy do grupy. Idzie o stworzenie poczucia najbardziej istotnego, że nie można przeciwstawić interesów rolnictwa wielkiemu przemysłowi, wielkiemu przemysłowi — handlowi, handlu — rzemiosłu. Trzeba zrozumieć, że wszyscy stkie te czynniki są jednym ważnym organizmem państwowym i że nie można zajmować się zagadnieniem pomocy i leczenia jednej części organizmu kosztem innej. Podkreślałem już kilka razy, że akcje naszą rozpoczęliśmy i nastawiliśmy w kierunku zdejmowania istotnych węgłów, krepujących życie gospodarcze. Istnieją jednak dość duże nieporozumienia i niezrozumienie tej akcji ze strony społeczeństwa, akcji, która od miesiąca prowadzi rząd na podstawie uzyskanych pełnomocnictw.

Wszystko chcemy uczynić, co leży w granicy normalnej pracy i coby pozwoliło na ożywienie gospodarcze. Nie będę powtarzać tego, o czym mówiłem w ubiegłym czwartku w sejmie: wzmianka o obciążeniu rynku konsumcyjnego w granicach 250—280 milionów złotych do czwartku ubiegłego tygodnia zmobilizowaliśmy odciać tenże rynek w wysokości około 400 milionów złotych. Idziemy w tym kierunku dalej.

We czwartek, piątek i w sobotę ubiegłego tygodnia komitet ekonomiczny i rada ministrów przeprowadzały nowe posunięcia, które mają charakter zdejmowania węgłów z życia gospodarczego.

Powstało więc zagadnienie przemiatu zboża. Istniała dotychczas bardzo ścisła reglamentacja przemiatu, która jest jedną z przyczyn rozpiętości między ceną zboża a ceną chleba. Reglamentacja ta utrudniała procesy gospodarcze, a więc rozluźniliśmy ją bardzo poważnie.

Stwierdziliśmy następnie wiele wypadków, że na 20 złotych obciążenia na rzecz budżetów publicznych przymusowe ubezpieczenie od ognia zabiera małorolnemu 17 złotych. Obniżyliśmy przeto na dwa lata w całym kraju stawkę opłat w tem ubezpieczeniu o 15 procent, na Kresach zaś o 20 procent, nie obniżając świadczeń zakładu ubezpieczeń wzajemnych w wypadku pożaru.

Przytoczę jeszcze jedno posunięcie, które również ma na celu zdejmowanie tych węgłów z życia gospodarczego, o których powyżej mówiłem. Odnosi się ono do handlu. Mam na myśli

zezwolenie na handel w dniu przedświątecznym i w soboty do godziny 9 wieczór. Idzie tu o element czysto gospodarczy i psychologiczny, o zmniejszenie wglądu państwa w konstytucję prywatnego życia kupca i obywatela.

Porównując robotnika obcego z naszym widzę, że nasz pracownik jest silny i pod względem zdolności do pracy stojący nieraz znacznie wyżej od pracownika zagranicznego, ale energia jego rozprasza się na wszystkie strony, podczas gdy u obcych schodzi niejako na jeden przewódnik elektryczny.

Wydaje mi się, że to zjawisko występuje również w naszym rzemiosle, choć napewno nietylko w rzemiosle, a przecież nie możemy pozwolić sobie na rozpraszanie naszej energii twórczej. Jeżeli panowie chcecie ścisłego współdziałania między temi wielkimi zagadnieniami go spodarczymi, które w reprezentujecie a rzędem, to nie możecie przychodzić do rządu tylko z postulatami. Musicie sami sobie postawić pewne postulaty. Musicie leżeć się z tem, że rząd będzie wam również stawiał pewne zadania.

Te zadania idą w dwóch kierunkach. Po pierwsze — żebyście, panowie, oddziaływali wspólnie i w sposób zorganizowany na obniżkę cen i powiększenie obrotów. Ten moment nie jest jeszcze rozumiany należycie w Polsce. Jeżeli przemysłowcy, czy kupiec zdecydować się na obniżenie o np. 3 procent, to sądzi zwykle, że z tego nie dobrego pozmnie nie powstaje. Tak jednak nie jest. Nie dlatego, ponieważ do magamy się zniżki cen cofnięcia się niejako wyl i wyrównania całego frontu cen, aby z tego miały wynikać straty. I straty te nie mogą powstać, jeżeli działając będziemy wszyscy jednocześnie na całym froncie. Musimy pamiętać, że pieniąż ma dzisiaj większą wartość i większą dynamikę, niż dawniej. Jeżeli zniżka cen obejmie wszystkie dziedziny — jeżeli nastąpi wyrównanie tych cen, to niewątpliwie pod względem gospodarczym osiągniemy korzystny skut-

tek, gdyż zwiększy się ogólny obrót.

Trzeba bowiem zawsze pamiętać o zbieżności tym polskim konsumencie, a przedewszystkiem o konsumencie wiejskim. Konsument ten, którego obecny dochód spadł poniżej połowy w stosunku do dochodu z przed paru lat, być może, że nie kupi jednego ponizonego w cenie towaru, ale, jeśli przyjdzie się do niego i zaoferuje wszystkie towary obniżone w cenie odpowiednio do spadku jego dochodów, to kupi on wszystko.

Konsument ten chce żyć, jak człowiek, ale trzeba mu udostępnić nabycie potrzebnych rzeczy w granicach jego możliwości nabywczych.

Na tem polega wielkie zagadnienie zniżki cen i wzmocnienia obrotu. Macie panowie możliwość organizacyjnego współdziałania w tej akcji. Musicie bić w oczy ceną każdego, kto przyjeżdża ze wsi do miasta.

Zwrócić musicie również panowie uwagę na drugi moment: na waszą własną ekspansję gospodarczą. Jeżeli będziecie myśleć, że główny ciężar zła leży poza wami, że zło leży w zbyt wysokich podatkach i braku kredytu, w niedomaganach taryfy kolejowej i t. d., jeżeli będziecie czekać tylko na to, aż wasze postulaty w tych sprawach po kolei będą spełnione, zaniebując żywiołowej ekspansji własnych interesów, to nie tylko osłabicie swoje własne indywidualne warunki pracy, ale osłabicie całe gospodarstwo. Jeśli będziemy rozbić całość zagadnienia na elementy, mówiąc, że jedynie ważnym postulatem jest sprawa, czy rzemiosło w uzyskaniu kredytów ubiegnie kupiectwo, czy kupiectwo ubiegnie rzemiosłników, czy przemysł ubiegnie rolnictwo, czy wreszcie wielkie rolnictwo ubiegnie małe rolnictwo — całość gospodarstwa na rodowego będzie stać na miejscu.

Uruchomienie tej całości jest sprawą zasadniczą. To jest i powinno być naszym wspólnym zadaniem: zadaniem rządu i zadaniem zorganizowanego społeczeństwa (oklaski).

## Rzemiosło solidarnie przystąpi do walki z kryzysem

WARSZAWA, (PAT). — Dziś odbyło się otwarcie II-go Zjazdu Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P., na który przybyli przedstawiciele wszystkich Izb Rzemieślniczych. Zjazd zaszczyli m. in. swą obecnością: p. wicepremier Kwiatkowski, minister przemysłu i handlu Górecki oraz prezes B. G. K. p. Kożuchowski. Na zjeździe wygłoszono referaty. Po referacie posła Snopczyńskiego o potrzebach gospodarczych rzemiosła oraz sprawozdaniu dyrektora Zw. Izb Rzemieślniczych R. P. p. Sikorskiego, wygłosił obszernie przemówienie p. wicepremier Kwiatkowski. (Przemówienie podaliśmy oddzielnie).

Na zakończenie Rada Związku Izb uchwaliła następujące rezolucje:

„Rada Związku Izb Rzemieślniczych R. P. po wysłuchaniu przemówienia pana wicepremiera min. inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego jako naczelną reprezentację całego rzemiosła polskiego uznaje za konieczne podjęcie zbiorowego, jednolitego i solidarnego wysiłku do walki z kryzysem prowadzonej przez rząd Rzeczypospolitej.

W tym celu Rada Związku Izb Rzemieślniczych R. P. zwraca się z apelem, aby wszyscy rzemieślnicy łącznie i każdy indywidualnie wzmogli swą aktywność gospodarczą dla zwiększenia swej dotychczasowej produkcji.

Drogą ku temu jest w dużej mierze dostosowanie cen wyrobów rzemieślniczych do obecnej siły nabywczej społeczeństwa w szczególności rolnictwa i świata pracy.

## Angielska próba załatwienia zatargu włosko-etjopskiego

LONDYN, (PAT). — Dziś wieczorem zebrał się gabinet, celem rozpatrzenia propozycji przywiezionych z Paryża przez rzeczoznawcę Petersona. Propozycje te zostały przez gabinet zaakceptowane i dziś wieczorem jeszcze ambasador brytyjski w Paryżu otrzymał telefoni-

czną instrukcję powiadomienia premiera Laval'a o zgodzie rządu brytyjskiego na powyższe propozycje, które obecnie za komunikowane być mogą formalnie Mussolinemu.

Rząd brytyjski, wyrażając swą zgodę na ustalone w Paryżu propozycje — w

znacznym stopniu odstępuje od zajmowanej dotychczas platformy. Dziś byłoby jeszcze przedwcześnie starać się zrozumieć powody, jakie skłoniły rząd brytyjski do zmiany stanowiska na korzyść Włoch. Możliwe, że nawet i te propozycje zostaną przez Mussoliniego odrzucone a W. Brytania znów powróci do ostrzejszego, może nawet niż przedtem frontu antywłoskiego. Ale jeżeli Mussolini propozycję tę przyjmie, jako płaszczynę dla podjęcia rozmów pokojowych, to nie ulega wątpliwości, że za decyzją rządu brytyjskiego kryją się pewne posunięcia, które sprawiają, że rząd brytyjski uważał przyjęcie tego rodzaju propozycji za uzasadnione dla dobrze pojętych interesów brytyjskich.

W Londynie podkreślają zwłaszcza, że kwestja ewent. wprowadzenia w życie embarga na naftę jest wielce skomplikowana. Rumuński minister spraw zagr. Titulescu, który znajduje się pod presją rumuńskich producentów nafty, ostrzegł Paryż, że rumuński przemysł naftowy nie mógłby się zgodzić na wprowadzenie w życie embarga na naftę, do póki stosowne ustawodawstwo, włączające naftę do materiałów wojennych i zabraniające jej wywozu, nie byłoby przyjęte przez kongres amerykański. To stanowisko Rumunii wywołać miało również pewne wahania ze strony sowieckiej.

#### NEGUS NIE ZGODZI SIĘ.

ADDIS ABEBA, (PAT). — Według informacji z kół urzędowych abisyńskich, cesarz odmówi zgody na ustąpienie Włochom jakiegokolwiek części terytorjum Abisynji.

## Anglja hojnie zamierza obdarzyć Włochów własnością Etjopji?

LONDYN, (PAT). — Propozycje, jakie przywiózł dzisiaj rano do Londynu rzeczoznawca Foreign Office Peterson, a które przedłożone będą dzisiaj jeszcze wraz z pismem wyjaśniającym sir Samuelu Hoare'a członkom gabinetu brytyjskiego z premierem Baldwinem na czele, przewidują rzekomo w głównych zarysach co następuje:

1. Wschodnia część prowincji Tigre, zajęta obecnie przez wojska włoskie, pozostaje przy Włochach wraz z Aduą i Makalle. Święte miasto Abisynczyków Aksum będzie zwrócone Abisynji. Między tą częścią prowincji Tigre a Erytreą granica będzie wyrównana na korzyść Włoch przez przyznanie Włochom większego pasa ziemi w prowincji Danakil.

2. Cała prowincja Ogadenu wraz z przylegającymi na zachód prowincjami Bala i Boran, ograniczona na zachód w/g linii 36 st. długości geograficznej, a na północ w/g linii 8 st. szerokości geograficznej, będą ofiarowane Włochom. Posiadłości włoskie posunęłyby się więc na 75 mil na południe od Addis Abeby. Obszary te zawierają pasmo jezior, będących przedłużeniem jeziora Rudol-

fa i uważane są za specjalnie korzystny teren kolonizacyjny, na którym możliwe jest osadzenie od 1 do 1 i pół miliona ludzi.

3. Abisynja otrzymuje pas ziemi pod postacią korytarza prowadzącego do portu Assab, który miałby przyjść w posiadanie Abisynji. W razie odrzucenia tego punktu przez Mussoliniego otwarta zostaje możliwość odszkodowania Abisynji korytarzem i portem Zeila w brytyjskiej Somali, na co Franzuzi wyrazili swą zgodę jako na alternatywę.

4. Abisynja pozostaje pod suwerennością cesarza i uzyska pomoc Ligi Narodów w zakresie pożądanego reform przy współdziałaniu Włoch.

Obszar, ofiarowany w tych propozycjach Włochom, wynosi 150.000 mil kw., czyli blisko połowę całej dotychczasowej Abisynji, której obszar wynosi 350.000 mil kw. Propozycje te po zaakceptowaniu przez rząd brytyjski będą przedłożone Mussolinemu, cesarzowi abisyńskiemu oraz Komitetowi Pięciu Ligi Narodów. Propozycje te daleko wybiegają poza wszystko, co dotychczas ofiarowywało Mussolinemu.

# Potęgi morskie o swych dążeniach

## Otwarcie konferencji morskiej w Londynie

LONDYN, (PAT). — Otwarcie konferencji morskiej nastąpiło dziś o godz. 10 min. 27. Przemówienie inauguracyjne wygłosił premier Baldwin, który oświadczył m. in., co następuje: rząd brytyjski jest gotów oprzeć swą politykę morską na zasadach traktatów morskich — waszyn głońskiego i londyńskiego — z koniecznymi zmianami, wpływającymi ze zmiany sytuacji między narodowej i z potrzeb poszczególnych mocarstw.

Rząd brytyjski przywiązuje dużą wagę do kontynuowania wysiłków w kierunku ograniczenia sił morskich, pod względem jakościowym i ilościowym i pragnąłby doprowadzić do zmniejszenia rozmiarów wszelkich okrętów oraz ich dział, jak również do zniesienia łodzi podwodnych. Jeżeli już jest rzeczą niemożliwą osiągnięcie zgody na zniesienie łodzi podwodnych, to staje się rzeczą doniosłą i żywotną zawarcie układu, który chroniłby nas od szkody, jaką łódź podwodna mogła nam wyrządzić.

Po przemówieniu premiera Baldwina zabrał głos delegat amerykański Norman Davis, który zaproponował ministrowi Hoare'emu na przewodniczącego konferencji.

Następnie poczęli zabierać głos poszczególni delegaci w porządku alfabetycznym państw. Delegat Francji Corbin przedstawił tezy francuskie. Oświadczył on m. in.: Francja zawsze odnośna się przychylnie do ogólnego ograniczenia zbrojeń. Ambasador Corbin stwierdził, że w dziedzinie ograniczenia zbrojeń pod względem jakościowym osiągnięto pomyślne rezultaty. Nawiazując do oświadczenia Baldwina w sprawie łodzi podwodnych, Corbin oświadczył, że rząd francuski pragnie szczerze, ażeby konferencja mogła dojść do porozumienia w sprawie przedłożenia bez zwłoki protokołu do podpisu i ratyfikacji wszystkim mocarstwom morskim.

Delegat japoński oświadczył, iż polityka Japonii dążyła zawsze do utrzymania pokoju międzynarodowego. Pragniemy doprowadzić na obecnej konferencji do sprawiedliwego i honorowego układu w sprawie rozbrojenia, który zapewniłby każdemu państwu odpowiednią obronę

narodową i przyczyniłby się do utrwalenia pokoju i wzrostu dobrej woli pomiędzy narodami świata.

Delegat Stanów Zjedn. Norman Davis oświadczył, że Stany Zjednoczone stoją na stanowisku progresywnej redukcji zbrojeń.

Ambasador Grandi oświadczył, iż rząd włoski był zawsze przekonany o konieczności uniknięcia powrotu do systemu współzawodnictwa w dziedzinie zbrojeń bez ograniczenia. Rząd włoski zmuszony jest liczyć się skrupulatnie z sytuacją

obecną, wytworzoną przez postawę licznych państw, należących do Ligi Narodów względem Włoch. Mimo wszystko jednak, Włochy biorą udział w konferencji i uczynią wszystko możliwe, ażeby doprowadzić do rzeczywistego rozbrojenia.

Delegat irlandzki, Dulanaty, oświadczył, iż Irlandja, nie posiadając marynarki, nie jest w konferencji zainteresowana.

Inauguracyjne posiedzenie zakończyło się o godz. 11.45. Jutro rozpoczynają prace poszczególne komitety.

## PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA

### "HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH

WILNO, UL. ZAWALNA 13

POLECA: KALENDARZE, OZDOBY CHOINKOWE, POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE.

## Konferencja 3-ch państw bałtyckich w Rydze

RYGA, (PAT). — Prezes rady ministrów i minister spraw zagr. Ulmanis doznał dziś w Rydze otwarcia Trzeciej Konferencji Ententy Bałtyckiej.

W przemówieniu inauguracyjnym Ulmanis oświadczył:

„Możemy być głęboko zadowoleni, że w obecnej sytuacji międzynarodowej jesteśmy zjednoczeni i działamy wspólnie. Kraje bałtyckie, których siły wzrosły dzięki osiągniętemu między nimi porozumieniu, kierują swe wysiłki nie tylko ku pomyślnemu rozwojowi wzajemnych stosunków i pogłębieniu porozumienia, lecz także ku zapewnieniu bezpieczeństwa i pokoju.

Możemy wypełnić te obowiązki w sposób dwa

jaki:

1) współdziałając z wielką organizacją międzynarodową, do której należymy i której zasady stanowią podstawową część naszej polityki zagranicznej.

2) w formie życzenia, aby prace konferencji wyloniły inicjatywę twórczą tych wielkich zagadnień i żebyśmy mogli posuwać się naszą drogą ożywień tym samym duchem porozumienia i serdeczności, jak dotychczas“.

Skolei minister spraw zagr. Estonji Seljamaa wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„W ciągu półrocza, jakie upłynęło od naszego ostatniego spotkania, europejska sytuacja polityczna uległa głębokim zmianom. Dominującą troską wszystkich państw jest zapewnienie osobistego bezpieczeństwa przy odłożeniu na później konsolidacji zbiorowego bezpieczeństwa. Nasza polityka winna być prowadzona w ten sposób, aby unikać wszelkich zatargów, jeśli zaś kiedykolwiek zatargi miałyby powstać — spowodować ich szybkie i pokojowe rozwiązanie“.

Następnie litewski minister spraw zagr. Lozorajtis podkreślił duch solidarności pokojowej, który skłonił trzy państwa do utworzenia Ententy Bałtyckiej.

Już 100 osób aresztowano za udział w rozruchach wiejskich w Litwie

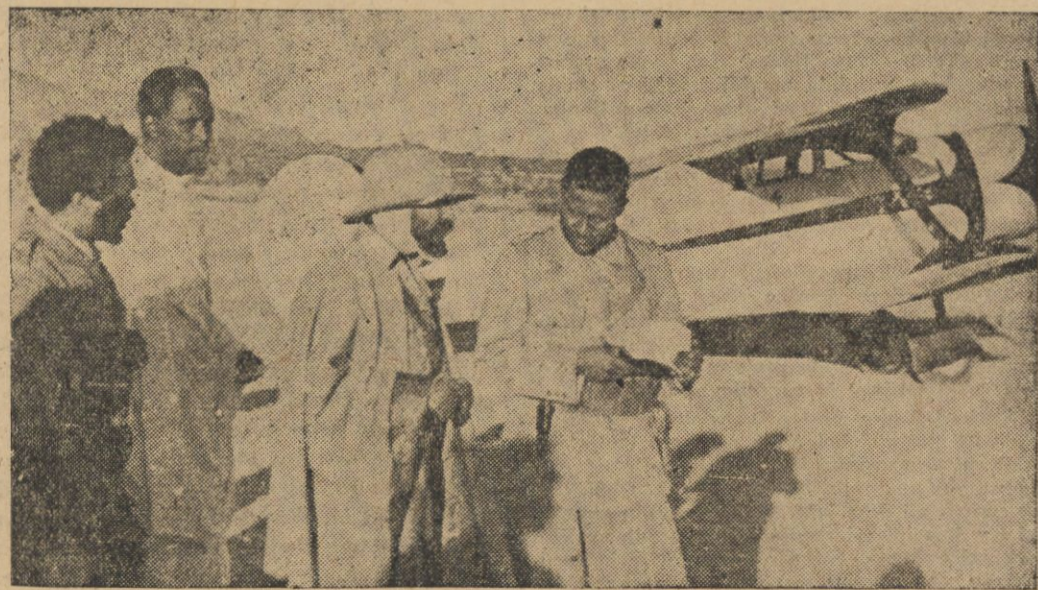
EJDKUNY, (Pat). Według otrzymanych tu doniesień litewska policja bezpieczeństwa w związku z prowadzonym śledztwem w sprawie rozruchów chłopskich aresztowała 3 komunistów Żydów, przy których znaleziono zgórą 4 tys. proklamacyj wzywających żołnierzy do porzucenia chłopów.

Do chwili obecnej aresztowano w związku z rozruchami chłopskimi zgórą 100 osób, które stanęły przed sądem wojennym i innymi trybunałami.

## Prezydent Estonji o spisku

RYGA, (Pat). Minister Seljama, który wczoraj wieczorem przybył do Rygi, zapytany przez korespondenta PAT. o przebieg wczorajszego puczu w Estonji oświadczył, że trudno mu mówić o szczegółach zająć, gdyż sprawa znajduje się w rękach władz śledczych.

## Cesarz Haile Selassie patroluje front



Negus od paru dni robi samolotowe wycieczki ponad linią frontu, jak mówią przeleciał raz nawet ponad liniami włoskimi. Cesarz obecnie przebywa w głównej kwatery abisyńskiej w Dessje, gdzie onegdaj podczas ataku lotniczego bomby włoskie zburzyły pałac cesarski. Na szczęście cesarz w tym czasie był w willi następcy tronu.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

## Projekt redukcji mężatek

Na terenie min. Przemysłu i Handlu odbywają się dalsze prace badawcze nad kartelami. Wszystkie kartele wezwane zostały do dobrowolnego obniżenia cen. Obecnie min. P.-H. obserwuje efekt tego wezwania. Ta praca obserwacyjna z szybką interwencją na wypadek niewydatania efektu ze strony karteli będzie trwać co najmniej dwa tygodnie. W każdym razie akcja obniżenia cen będzie za kończona.

## Przestępcom politycznym będą darowane kary do 2 lat więzienia

Do pierwszych wiadomości o szczegółach uchwalonego przez Radę Min. projektu ustawy o amnestji wkraśla się pomyłka. Mianowicie projekt przewiduje całkowite darowanie przestępcom politycznym kar nie przekraczających 2-cho lat więzienia, a nie 1 roku, jak podano pierwotnie. Wymiar kar za t. zw. przestępstwa polityczne opiewające na 2 do

Równocześnie wśród czynników miarodajnych rozważana jest kwestja redukcji mężatek. Istnieje projekt, który przewiduje redukcję mężatek, których mężowie zarabiają ponad 500 zł. miesięcznie.

Nie podlegałyby pozatem redukcji mężatki, posiadające wyższe wykształcenie, oraz te, które nabyły prawa emerytalne.

Oczywiście, jest to tylko projekt i może on ulec dalekoidącym zmianom.

5 lat więzienia, zostaje zmniejszony do połowy, a kary od 5 do 10 lat o jedną trzecią.

Projekt ustawy o amnestji ma znaleźć się na porządku dziennym Sejmu jeszcze w bież. tygodniu, najprawdopodobniej w piątek. Istnieje możliwość wejścia w życie amnestji jeszcze przed świętami B. N.

## Kartele które nie zastosują się do wymagań rządu, będą rozwiązane

WARSZAWA, (Pat). W dalszym ciągu akcji w sprawie obniżki cen artykułów skartelizowanych, minister przemysłu i handlu dr. Roman Górecki po przeprowadzeniu obniżki cen w zakresie karteli surowcowych (wyjściowych), a mianowicie co do węgla, koks, nafty, żelaza i cukru, oraz po rozwiązaniu 44 karteli nieusprawiedliwionych gospodarczo, przystąpił do rozmów z kartelami przetwórczymi, pragnąc w płaszczyźnie przedyskutowania z reprezentantami zainteresowanych przemysłów uzyskać porozumienie co do obniżki cen omawianych artykułów kartelowych.

W wypadku, gdyby rozmowy te nie dały wyników pozytywnych, minister

przemysłu i handlu skorzysta wówczas z przysługującego mu prawa rozwiązania karteli na zasadzie art. 5 ustawy kartelowej niedawno znowelizowanej.

Pozatem zbadane zostaną w najbliższym czasie dalsze związki kartelowe. W zależności od tego, czy będą one uznane za uzasadnione gospodarczo, czy też nie będą uznane — kartele takie będą utrzymywane i będą musiały zastosować się do ogólnej tendencji niżki cen, lub też zostaną przez ministra przemysłu i handlu rozwiązane.

O rozmowach tych i wynikach akcji ministerstwo przemysłu i handlu będzie w swoim czasie informować opinję publiczną.

# JAKOŚĆ ZWYCIĘŻYŁA!

## WIELKIE ZWYCIĘSTWO ODBIORNIKÓW PHILIPSA NA CAŁEJ LINII

### 947<sup>A</sup>

Odbiornik Philips 947 A jest bezsprzecznie czołowym w swej klasie, gdyż posiada przyjemny, łagodny i mocny ton, nadzwyczajną czułość, a przytem nieoczekiwanie dużą selektywność spowodowaną zastosowaniem sprzężenia antenowego regulowanego w sposób ciągły. Poza doskonałym odbiorem na falach średnich i długich, odbiornik wyposażony jest w świetnie działający zakres krótkofalowy, którego wydajność jest nadzwyczajna.

### 44<sup>A</sup>

Nadzwyczajna selektywność i czułość tego odbiornika, a przytem piękny, naturalny i mocny ton głośnika, zapewniają odbiornikowi szczególne stanowisko w klasyfikacji najnowocześniejszych typów radioaparatów. Będąc z układu odbiornikiem 3-obwodowym, znacznie przerasta wydajnością swoją klasę, nietylko dorównując ale często przewyższając modele zaliczające się do wyższej klasy.

### 525<sup>A</sup>

Superheterodyna z oktadą o 7 obwodach strojonych. To mówi wiele, lecz to nie jest wszystko. Przy tym modelu w pierwszym rzędzie podkreślić należy: zdumiewającą selektywność, a poza-tem niezwykle piękny ton z bardzo dużą rezerwą mocy, dzięki której, nawet przy odbiorze najmocniejszej stacji i przy wykorzystaniu całej mocy, nie dostrzegamy zniekształceń. Wskutek tej właśnie rezerwy mocy automatyczne urządzenie przeciwzanikowe działa z niespotykaną precyzją.

**Nabywcy odbiorników Philipsa mogą uczestniczyć w Wielkim Konkursie Philips Radjo Nagrody wartości Zł. 100.000, (wśród nagród 4 samochody Polski Fiat 508).**

# PHILIPS

System ratalny Philipsa dostosowuje się do zarobków nabywcy.

Weksle składane z tytułu gwarancji nie będą puszczone w obieg, lecz pozostaną w przechowaniu Wydziału Finansowego Polskich Zakładów Philips S. A.

Szczegółowe informacje we wszystkich czołowych firmach radjotechnicznych.

# NAFTA i POLITYKA

(Od własnego korespondenta)

Londyn, w grudniu.

Sprawa sankcyj ekonomicznych osiąga punkt kulminacyjny. Wysiłki Ligi w kierunku utrzymania pokoju w drodze stosowania sankcyj gospodarczych przeciwko napastnikowi przechodzą w drugie stadium. — Liga ma wystrzelić z najcięższego działa i rozszerzyć embargo na naftę, węgiel i żelazo. Artykuły te nie zostały początkowo objęte zakazem wywozu do Włoch, uważano bowiem, że Włochy będą zawsze mogły otrzymać je od państw nie należących do Ligi, a w pierwszym rzędzie od U. S. A.

Nafta odgrywa pierwszorzędną rolę w obecnej wojnie włosko-abisyńskiej, gdyż bez nafty Mussolini nie może prowadzić wojny. Produkty naftowe są materiałem pędym dla włoskich samolotów, ciężarowych samochodów, zmotoryzowanej artylerji, czołgów i t.p. Bez nafty wojska włoskie musiałyby korzystać z usług wielbłądów, mułów i osłów, a zatem środków przewozowych absolutnie nieodpowiednich dla nowoczesnej techniki wojennej... Synowie Mussolini będą też musieli zrezygnować ze swych „bohaterskich“ wycieczek samolotowych.

Opinia publiczna Anglii, która stanowczo jest po stronie Abisynji, była jakgdyby zaskoczona faktem, że wywóz nafty do Włoch nie został zakazany. Prasa opozycyjna i liberalna zaczęła „krzyczeć“, a głos jej był tem donioślejszy, że rząd angielski posiada większość udziałów towarzystw naftowych i ma tu wpływ decydujący.

I tak prorządowy „The Spectator“ pisał: „... Bez względu na stanowisko Stanów Zjednoczonych rząd brytyjski musi zastosować zakaz wywozu nafty do Włoch. Te samoloty, które codziennie rzucają bomby na abisyńskie miasta i osiedla są pędzone benzyną dostarczoną przez „Anglo-Persian Oil Company“ gdzie rząd ma większość akcji. Ten stan rzeczy wytwarza nieznosną sytuację dla kraju, którego rząd przoduje w akcji sankcyjnej; wywóz nafty dla Włoch mu-

si być natychmiast wstrzymany“ (podkreślenia moje). Z drugiej strony Kanada była niezadowolona z tej uchwały, nieobejmującej zakazem tak poważnych artykułów, jak nafta, węgiel i żelazo. Na wniosek jej przedstawiciela stworzono komisję, która po przedyskutowaniu tej sprawy i przyjęciu odpowiednich wniosków postanowiła przekazać całą tę sprawę komitetowi 18-tu.

Mussolini czuł się trochę zaniepokojony. Rosja i Rumunja stwierdziły, że zaniechają wszelkich dostaw nafty, o ile robi to Anglia. Anglia chcąc nie chcąc musiałaby popierać w komisji 18 wniosek Kanady, tembardziej, że Stany Zjednoczone pod naporem opinii publicznej wyraziły gotowość zaniechania do staw, o ile Liga taką uchwałę przyjmie.

Naturalnie, że Stany Zjednoczone nie mogą bezpośrednio zakazać wywozu nafty do Włoch. Prezydent Roosevelt, sekretarz stanu Cordell Hull i minister spraw wewnętrznych Harold Ickes ostrzegali jednak towarzystwa naftowe przed kontynuowaniem dostaw dla Włoch, zaznaczając, że rząd Stanów Zjednoczonych nie udzieli im żadnej opieki i nie będzie absolutnie ingerował w wypadku jakichś trudności w związku z powyższymi dostawami. Biorąc pod uwagę trudności przewozowe transportów nafty, przeznaczonych dla Włoch, w wypadku rozszerzenia embargo przez państwa ligowe oraz nastroje antywłoskie panujące wśród amerykańskich sfer robotniczych, można się spodziewać, że dostawy ze Stanów Zjednoczonych zostaną w rzeczywistości zaniechane.

Mussolini nie stracił jednak rezonu. Widząc, że termin posiedzenia komite-

tu 18-tu się zbliża zaczął w pierwszym rzędzie koncentrować wojsko wzdłuż granicy francuskiej. Prasa już donosiła, że Mussolini oświadczył, że uchwała, za kazująca dowozu nafty dla Włoch, będzie przez niego uważana jako akt wojenny przeciwko Italji. Pacyfiści zaczęli się już „niepokoić“, City odrazu zareago wała, akcje fabryk amunicji podskoczyły o kilka punktów... „Na szczęście“ złożyło się tak, że Laval zwrócił się do przewodniczącego komisji 18-tu w sprawie przesunięcia posiedzenia komisji z 29 listopada na 12-go grudnia, motywując to sesją parlamentu francuskiego, która się właśnie odbywała dn. 29 listopada, i na której obecność Lavalu było konieczne, gdyż dnia tego miały się zdecydować losy rządu francuskiego.

Charakterystycznym jest jednak fakt że Laval prosił o przesunięcie terminu posiedzenia po rozmowie, jaką miał z włoskim ambasadorem w Paryżu, i że Mussolini po tej rozmowie zmienił ton. Mianowicie radjo z Rzymu ogłosiło komunikat, zaprzeczający wszelkim pogłoskom o koncentracji wojsk włoskich na granicy francuskiej oraz oświadczenie Mussoliniego, iż rozszerzenie embargo na naftę będzie uważał za akt wojenny.

Zwłoka na czasie pociągnie za sobą ponowne rozważanie stanu rzeczy, rząd brytyjski będzie omawiał sprawę embargo.

Anglia obawia się czy Francja nie zrobiła jakichś przyrzeczeń Italji, zasadniczo bowiem obecność Lavalu na tem posiedzeniu komitetu osiemnastu nie jest konieczna — Francja nie wywozi bowiem nafty i ta sprawa bezpośrednio mało ją obchodzi.

Jesteśmy więc ponownie w labiryncie zakulisowych pertraktacji, Francja znów nie wie, co ma robić — iść z Anglią, czy z Włochami i Niemcami (ostatnie rozmowy francusko - niemieckie) przeciw niej.

Istnieją jednak optymiści, którzy uważają, że ten czas zostanie wykorzystany dla pertraktacji pokojowych. „Daily Herald“ z dnia 28 listopada np. donosi, że Laval zwrócił się do Mussoliniego za pośrednictwem ambasadora włoskiego w Paryżu z zapytaniem, na jakich warunkach Italja byłaby skłonna zawrzeć pokój. I w związku z tą wiadomością czytamy w artykule wstępnym tego pisma: „Laval zwrócił się do rządu włoskiego z zapytaniem co do warunków zawarcia pokoju. Jest rzeczą możliwą, że akcja ta da teraz pewne rezultaty i pertraktacje pokojowe zostaną zapoczątkowane; dlatego powinniśmy się teraz zastanowić, na jakich warunkach „pokój honorowy“ może być zawarty“. I tu pismo podaje cały szereg warunków. Jako pierwszy zasadniczy to, że „Liga Narodów nie może przyjąć żadnej umowy, która nie będzie dobrowolnie zaakceptowana przez Abisynję. Pertraktacje nie mogą być prowadzone pod naciskiem sił wojskowych... Wojna musi być zaprzestana i pierwotny stan przywrócony. Dopiero wtedy maszyna ligowa może być puszczone w ruch dla pertraktacji. ...Nienaruszalność terytorjalna i niezależność polityczna Abisynji musi być zachowana, to bowiem zostało zagwarantowane przez Ligę Narodów“.

Stoimy więc, jak widać ponownie przed wydarzeniami na polu międzynarodowym. Anglia i Francja załatwiły swe sprawy wewnętrzne i ponownie mają wolną rękę nazewnątrz, ministrowie znów zaczęli rozjeżdżać i odbywać konferencje... A może „Daily Herald“ ma rację: a nuż Mussolini się przestraszy braku nafty i zaprzestanie wojny?

E. Sosnowicz.

## Ulica Piłsudskiego w mieście Kościuszk

KOŚCIUSZKO. MISSISSIPI. (Pat.) Rada miasta Kościuszk uchwaliła przemianować Railroad Street na Piłsudski Street. Zmiana ta nastąpi rowana będzie tablica pamiątkowa, gdyż — jak na specjalnej uroczystości, podczas której wmurował burmistrz miasta Boswell: „Miasto Kościuszk powinno dobrze uczcić pamięć zga-

słego niedawno Marszałka Piłsudskiego, nowoczesnego Kościuszkę Polski odrodzonej“. Adwokat tutejszy Charleton Clark rozpoczął kroki, celem zebrania odpowiedniego funduszu, aby w mieście Kościuszk wzniesić pomnik Kościuszk. Mecenas Clark wybiera się w roku przyszłym do Polski razem z trzystu obywatelami ;

# CZANG-KAI-SZEK



Ostatnie posunięcia japońskie na Dalekim Wschodzie odwróciły w tamtą stronę część uwagi, zainteresowanej przez opinię publiczną całego świata bez reszty w wypadkach abisyńskich. Zarazem wysunął się znowu na widownię marszałek Czang-Kai-Szek, pozostający ostatnio jakby trochę w cieniu.

## DYKTATOR CHIN POŁUDNIOWYCH.

Właściwie nazwisko to prawie nie schodziło ze szpalt prasy światowej w całym długim kilkunastoletnim okresie, oddzielającym dzień dzisiejszy od zakończenia wojny światowej. Czang-Tso-Lin na północy i Czang-Kai-Szek na południu — to były imiona, dokoła których wila się od lat historia Niebieskiego Państwa, opłatała się legenda kraju Zielonego Smoka. Czang-Kai-Szek przeżył swego historycznego rywala z Chin północnych, z Mandżurji, lecz nie zdołał czy też nie zechciał zagarnąć jego mandżurskiego dziedzictwa. Pozostał w dalszym ciągu dyktatorem tylko Chin południowych.

## CIEKAWA OSOBISTOŚĆ.

Istnieje obszerna biografia chińskiego marszałka, ułożona przez jego chińskich przyjaciół i przełożona skwapliwie na języki bardziej nam dostępne niż przysłowia chińszczyzna. Tytuł budzi pewne podejrzenia co do obiektywizmu autorów dzieła, gdyż brzmi: „Czang Kai Szek — budowniczy nowych Chin“. Temniemniej, gdy się przystąpi do wertowania tego — jak chcą niektórzy — panegirku i nie zapomni się przytem zastosować pewnej porcji krytycyzmu, może na wyłowić myśli, oddające psychikę 50-letniego dziś dyktatora dosyć wiarogodnie. Ci, co biografję „budowniczego nowych Chin“ czytali czytują zwykle następujący charakterystyczny pasus:

„Czang-Kai-Szek jest z natury uparty. Mało śmiertelników może znieść wściekle wybuchy jego temperamentu. Czang-Kai-Szek jest dumny i samowolny. Ma wysokie o sobie mniemanie. Żaden z jego przyjaciół nie może przy nim długo wytrzymać!“

Tak piszą o dyktatorze jego przyjaciele. Co więc mają pisać wrogowie, których — podobnie jak i przyjaciół — liczy Czang-Kai-Szek na miliony?

Abstrahując od opinii chwaleńców (może według chińskich opacznych dla nas pojęć zażytych powyżej urywku jest też pochwała?), stwierdzić wypada na podstawie długoletniej działalności militarno-politycznej marszałka chińskiego, że odznacza się on niepowszednią energią, szczególnie uderzającą na tle biernych na ogół, fatalistycznie nastawionych ludzi Wschodu. Z energią łączy się u Czang-Kai-Szeka gęłka dyplomacja, zdolność do zwrotów o 180°, rzutkość lisa, kształconego na wzorach wschodniego machiawelizmu. Choleryczny temperament, którego „wściekle wybuchy niewiele jedynie śmier-

telników znieść potrafi“ łączy marszałek z niesłychanym, specyficznym specjalnie dla Japonczyków opanowaniem nerwowym, z niezwykle zimną krwią, która mu pozwoliła wielokrotnie powziąć szczęśliwą w skutkach decyzję tam, gdzie innego wodza poniosłaby gorąca krew, zgubiłby temperament.

Jeżeli się jeszcze do tego wszystkiego doda właściwe bodaj wszystkim Chińczykom okrucieństwo (straszliwe rzezie, dokonane na komunistach chińskich), to będziemy zgrubsza mieli osobistość najwybitniejszego dziś niewątpliwie spośród 400 milionów żółtolicych obywateli Państwa Środka wodza i działacza.

## WYCHOWANEK AKADEMII JAPOŃSKIEJ.

Czang-Kai-Szek jest wychowankiem wojskowej akademii japońskiej w Tokio. Pobierał więc nauki i badał tajemnice kunsztu wojennego u tych, których apetyty w stosunku do Chin przejawiały się ogromnie na przestrzeni dziesięcioleci, przejawiają się wciąż i zapewne przejawiać się będą jeszcze długo. Siłą rzeczy więc historia wysunęła Czang-Kai-Szeka na stanowisko wodza, którego zadaniem byłoby zjednoczenie Chin dla stworzenia oporu zaborcom z Nipponu.

## PRZEKUPIONY?

Tak się jakoś złożyło, że właśnie na polu walki z ekspansją japońską rykował chiński marszałek zgola minimalną, rzezybi można niewidoczną nazwę przyrządku do tych wszystkich zalet wodza, wojownika, polityka, które go cecho-

wały w innych poczynaniach. Nazwijmy rzecz po imieniu: w stosunku do rozczłonkowujących kolosa chińskiego militarystów japońskich wykaż tak energiczny skądinąd i aktywny dyktator indolencję. Do tego stopnia, że w Chinach południowych rozlegały się zaczęły głosy, iż Czang-Kai-Szek jest poprostu przekupiony. O tem, że dyktator Chin północnych Czang-Tso-Lin był na żółdzie japońskim ćwierkały w swoim czasie wszystkie wróble. Czyżby dyktator Chin południowych „budowniczy nowych Chin“ miał okazać się na pieniądzu miękka niemniej czuły?

## ZASŁUGI.

Zasługi chińskiego marszałka dla ojczyzny są jednak wielkie. Obudził on wespół ze swym znakomitym szwagrem drem Sun-Yat-Senem drzemiacze w milionach rodaków pierwiastki patriotyczne, narodowe. Zjednoczył dla Nankinu szereg prowincyj, gromiąc na głowę anarchystyczne bandy różnych generałów-autokratów i oczyszczając kraj, a zwłaszcza armję z rozpanoszonych w nich żywiołów komunistycznych. Jeżeli chodzi o armję, podjął Czang-Kai-Szek i zrealizował dzieło zuniformowania, wyekwipowania i wyszkolenia południowo-chińskich sił zbrojnych, w czem dzielnie mu sekundowali sprowadzeni ad hoc oficerowie i instruktorzy europejsko-amerykańscy.

Wogóle zaś Czang-Kai-Szek nie wyrzekł jeszcze ostatniego słowa. Może dokona dzieł jeszcze większych, a wtedy tytuł jego biografji nie będzie budził żadnych septycznych wątpliwości. NEW.

## Wielkie manewry w Japonji



Na wyspie Kyusza w Japonji odbyły się niedawno wielkie manewry wojenne. Na ilustracji — fragment manewrów: oddziały przeciwlotnicze podczas ataku.

## Wieśniacy — na Wawel

Liga Popierania Turystyki organizuje 4 wycieczki wiejskie, celem złożenia hołdu pro chom ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wawelu.

W dn. 9 bm. o godz. 19,20 wyjechała z Wilna przez Lidę, Wołkowysk, Białystok, Warszawę do Krakowa wycieczka z Wileńszczyzny i Nowogródziny w ilości 750 wieśniaków. Wycieczkę żegnali na dworcu urzędnicy Urzędu Woj-

ni i wicedyrektor kolei państwowych inż. Mazurski. Drugi taki pociąg wyjedzie z Pińska w dniu 10 bm. o godz. 19, wioząc 750 chłopów z wojew. poleskiego.

Odejdą również podobne pociągi z Równego i Tarnopola.

Jak się dowiadujemy całkowite koszty wszystkich 4-ech pociągów pokrywa ze swoich funduszy Liga Popierania Turystyki.

## WŁADYSŁAW REYMONT

(1868 — 1925)

Uświęconym zwyczajem, w oznaczone rocznice budzą się wśród ludzi intencje uczczenia pamięci zasłużonych, w celu przypomnienia ich zasług wznawia się wspomnienia ich działalności.

Władysław Reymont zajmuje niezaprzeczenie poważną pozycję w literaturze polskiej. Przedewszystkiem, jako odtwórca epoki i miejsce ściśle określonych, jako umiętny malarz charakterów i typów, nie szarych, jak dziś jest w modzie, ale bardzo jaskrawych, anormalnych nawet, (Komedjantka, Fermenty), a przedewszystkiem, jako mistrz słowa i niemal epiczny piewca wsi. Jego długa powieść „Chłopi“ uzyskała nagrodę Nobla i pozostała, jako kamień węgielny wiadomości o ludzie polskim, ujętych w artystyczną formę. Jego powieści historyczne mają wartość artystyczną jeszcze wyższą.

Pe pierwszych krótkich utworach:

„Pielgrzymka do Jasnej Góry (1894) „Spotkanie“ duża powieść „Komedjantka“ i „Fermenty“ wprowadza nas w obszerny zasięg przeżyć sporej gromady ludzi, którymi Reymont zawsze lubił i umiał operować, jak reżyser filmowy tłumem.

Z szerszym rozmachem maluje autor swe ebery rodzajowe i z bujnym temperamentem przeżywa w rzeczywistości i w powieściach losy wędrownych aktorów (Lili), przebiega z głośnym krzykiem potępienia „Ziemię obiecaną“ fabrykantów łódzkich notując skrajnie walkę polskiego robotnika z żydowskim i niemieckim twórcą przemysłu w Polsce oraz obyczaje tych wzbogaconych zbyt szybko rodzin.

Żywiołowość talentu Reymonta, jego jaskrawe, namiętne widzenie świata i burzliwe rozprawy z niesympatycznymi prądami, nie pozwalają mu, jak każde mu polemiście, wejrzeć głębiej w poruszane sprawy. Bierze, porywa, rzezybi, to, co widzi, co się rzuca w oczy i to przenosi na karty książki bez namysłu. Uderzają go zwyrodniałe, ujemne typy, czyny brutalne, zdarzenia z kronik sądowych czy klinicznych. Jego bohaterowie ruszają się w ciągłym transie swych

namiętności lub warach bujnej krwi.

Poprzez miejskie i małomiasteczkowe wiry i szumowiny, dopływa Reymont do pogodnej zatoki świata wiejskiego i tu roztopia się w rozkoszach opisowości, w czem dochodzi do maestrii. Epopeja chłopska, podzielona według przyrody i jej nakazów synom ziemi, na 4 części (wiosna, lato, jesień, zima) daje sumienną kronikę życia wsi, a w niej zdarzeń grupujących się koło rodziny Borynów. Szablonowe postacie starego męża młodej, zdradzającej go żony, krywdzonych synów, chytrych doradców, pobożnych wędrowników, żebraków i matek wypędzanych przez dzieci, zatargu z dziedzicem o las, wszystkie te znane typy wprowadzone w fabułę równie banalną i nie dającą powieści ani idei, ani pionu — jeśli nie wziąć, jako pion i ideę miłość do ziemi — postacie te zostały jednak tak tęczowemi ubarwione barwami, że pozostawiają wrażenie wizji skończenia artystycznej.

Wizja to czysto plastyczna. Nikt się nie wzruszy i nie zamyśli, czytając „Chłopi“, ale powielekroć, jak do melodji, czy kolorowej panoramy wróci do rozsadzających żywotnością opisów tańców, zapust, zbiorów, waśni, amarów wie-

## NA MARGINESIE

### Nasze kawiarnie

Kawiarnie wileńskie nabierają charakteru. Kto wie, może wkrótce już tak dalece się różnicują, że każda będzie „podpadać“ pod jakiś nastrój.

Ta sama pół-czarna, a jednak nie ta sama...

Kontemplacyjny „Ruźnicki“, żeby przeciwdziałać przysłowiowemu zdychaniu much na ścianach — poddał się korzystnemu zabiegowi odmładzającemu. Co wieczór młodzian wyśpiewuje przeboje, a pospolite ruszenie hwyalców nie chce ruszać z miejsca — tak przyjemnie potupać sobie pod takt.

U Czerwonego Sztrala, jak zwykle, zespół ilościowo imponujący. Pozatem inowacja. Tym, którzy wypowiedzieli już sobie wszystko i kiwają nostalgicznie nosami nad pustą szklanką — rutynowany „causeur“ opowiada kuplety.

Trochę dalej — Sztral Zielony sprzyja „rozerwaniu się“. Że to określenie rozciąga się w pewnym stopniu i na uszy — głupstwo — dowód, że orkiestra „rzezy“ swoją traktuje gorliwie i z temperamentem. Tu już goście nie potrzebują trudzić się, żeby nareszcie „przyjść do słowa“. Kto niema o czem mówić swojej towarzysze, jest całkowicie zrehabilitowany — nie przekrzykcy.

Również na ulicy Mickiewicza od niedawna wyrosła nowa pociecha kawiarzy. Kilku ubranych w mocno kolorowe „atłasy“ i cekiny „molojców“ gra na bałabajkach i zawsze u nas aktualnych sentymentach rosyjskich.

„Serceszczypatielnyje“ romanse i śpiewki, wykonywane z werwą i życiem, publiczność przyjmuje żywiołowo.

Do „Jugosławji“ uczęszczają przeważnie t. zw. „bywsiyje ludzi“. Przy każdym niemal stoliku czyjeś oczy owiewa mgielka — ani w Warszawie, ani tem mniej w Krakowie — „oczy czornyje“ nie wzbudziłyby tego co tu — fantastycznych wizji pogrzebanej przeszłości.

Ale poniekąd melancholikom, trąconym tęsknotą za „Matuszkoj Rasiej“ i to nie wystarczy.

Cóż z tego, że „hajda trojka“ „kada waabszce skuczno, grustno i niekamu mordu pobit...“.

amik.

## To, co najmodniejsze

w chwili obecnej — co stanowi przebój w dziedzinie elegancji — to zapach pięciu kwiatów, stosowanych do pudru i wody toaletowej najlepszej na naszym rynku marki FORVIL CINQ FLEURS. Wszystkie prawdziwie wytworne panie wybierają powyższy puder i wodę toaletową dla ich nieocenionych zalet, którymi przewyższają inne tego rodzaju wyroby, gdyż:

Puder FORVIL nie zawiera wysuszających cery domieszek, zato nadaje jej niezwykłą świeżość i koloryt młodzieńczy, trzyma się trwale bez użycia kremu, a przytem posiada ów fascynujący, czarowny zapach pięciu najcenniejszych kwiatów.

WODA toaletowa FORVIL o silnym, upajającym zapachu, posiada zarazem wysokie wartości kosmetyczne: oczyszcza cerę, nadaje jej jedność, usuwa ślady zmęczenia, a zarazem przenika nawszkroś swoimi upajającym zapachem pięciu kwiatów.

**Odkąd karpie jadam stale  
Zdrowie służy mi wspaniale!**

skich. Wszystko to jest bujne, tęgie, oszlamiające bogactwem słów, określeń, porównań. Reymont widzi o wiele więcej niż przeciętny patrzący i ma w pogotowiu wspaniały wprost repertuar słów na opisanie tego na co spogląda.

Za piękność, rozpiętość, zasięg mowy polskiej, mieniącej się u niego jak lity pas czy kwiecista łąka, należy się autorowi „Chłopów“ nieśmiertelna chwala, nawet jeśli nas razić będzie rozwlekłość opowieści i chaotyczność, przerost opisów i pewna stylizacja artystyczna ubierająca realizm opisów w szatę — aż za bogatą, chciałoby się powiedzieć. W każdym razie, gdy się dziś zajrzy do tej powieści to wydaje się, że równie odległą opisuje epokę jak... Powstanie Kościuszkowskie...

Nim zwrócił się ku historii, bujny talent i wciąż płonące zaciekawienie do ludzkich spraw i przeżyć kazały Reymontowi zajrzeć w świat okultystów, wampiów, w państwo Bałamefa i czarnej magji. Powieść „Wampir“, napisana na tle tych wrażeń, jest najmniej udatną z dzieł Reymonta i nie odpowiada jego zdolnościom pisarskim, mającym tak wiele z malarstwa.

Do epicznego tonu powraca szczęśli-

## Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

## Jak dokonano napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim

## Dalsze zeznania świadków

WARSZAWA. (Pat.) Dzisiejsze posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10,50.

W dalszym ciągu badani są świadkowie. Najpierw zeznają świadek Chaja Wronberg i jej mąż Henryk, u których mieszkał Lebed pod nazwiskiem Dacko-Leboda. Świadkowie poznali, jako swego sublokatora.

## Ustalenie środowiska zabójcy

Świadek Dymitr Buben, aspirant policji śledczej w Warszawie zeznaje, iż w dn. 15 czerwca 1934 r. po zabójstwie min. Pierackiego był na trasie ucieczki sprawcy zabójstwa. W toku rozmowy z inspektorem Piątkiewiczem świadek wyraził przypuszczenie, że ze względu na sposób dokonania morderstwa należy również wziąć pod uwagę element ukraiński. Świadek był też obecny przy przeszukiwaniu płaszcza, znalezione go na klatce schodowej domu Nr. 5 przy ul. Okólnik.

Pozatem świadek z polecenia swej władzy przeprowadził w dniu 18 czerwca badanie w schronisku przy ul. Wolskiej 42.

W dn. 24 czerwca świadek otrzymał pierwsze wiadomości poufne, wyraźnie kierujące podejrzenie przeciw Ukraińcom. Z informacji tych wynikało, że sprawca zabójstwa wyszedł spośród Ukraińców. Informator podał m. in. nazwisko Fadyna jako tego, który mógł być wtaimnieczony w sprawę zabójstwa, zwłaszcza, że w pierwszej połowie czerwca około 9 czy 10 miał on przebywać na terytorium polskim, przybywszy potajemnie z Gdańska.

Na pytania obrony świadek Buben wyjaśnia w jaki sposób zbudował sobie koncepcję, że zabójstwo jest dziełem Ukraińców. M. in. utwierdziło go w tem mniemaniu okrucieństwo, z jakim dokonano zabójstwa, a mianowicie, że strzelano do ministra, gdy już leżał na ziemi.

Dalej świadek podaje, że w nocy po zabójstwie dochodzenia szły w trzech kierunkach, a mianowicie: przeprowadzono rewizje wśród Ukraińców, w kołach narodowych i wśród elementów komunistycznych.

Świadek mówi następnie o zeznaniach, złożonych przed świadkiem przez pewnego studenta nazwiskiem Krajewski, który widział przed zabójstwem na ul. Foksal dwóch osobników, jednego bruneta, a drugiego ciemnego blondyna, przeczem rysopis tego ostatniego odpowiadał rysopisowi Olszańskiego. Badał również niejakiego Dziurę, urzędnika prywatnego, który w przeddzień zabójstwa ministra widział w parku Łazienkowskim dwóch osobników, prowadzących z sobą poufną rozmowę w języku ukraińskim.

Dalej stają przed Sądem sprawdzeni z wzięcia świadkowie: Świąciecka i Hornicki. Nie chcą oni zeznać po polsku i wnoszą okrzyki, które Sąd uznaje jako chęć naruszenia jego powagi i skazuje Świąciecką na 1 dzień ciemnicy, a Hornickiego na 2 dni.

Następnie zeznawał świadek Marjan Żurkowski, skazany za udział w napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim i odbywający obecnie karę więzienia. Podaje on szczegóły, dotyczące tego napadu.

## Napad na pocztę

28 listopada 1932 r., jako członek organizacji OUN otrzymał polecenie udania się ze Stanisławowa, gdzie stałe zamieszkiwał, do Lwowa, gdzie miał go oczekiwać na stacji nieznanemu mu mężczyźnie. Poznanie miało nastąpić według umówionego znaku.

Mężczyzną tym był, jak się później świadek dowiedział, Bereziński. Zaprowadził go on do swego mieszkania, gdzie było kilka osób, m. in.

wie w trylogii o Insurekcji Kościuszkowskiej, w której z niezrównaną plastyką i barwnością, w tłumie postaci znanych i historycznych, a na tle tłumów warszawskich, grodzieńskich i paryskich, maluje mieniącą się wszystkimi klejnotami korony polskiej, jej ostateczny upadek.

Potężne, wrzuszające, mocne, a tak barwne, pełne humoru, to znów siły, rozpachy, dowcipu i zgrzytów, waleń szlachetnych i nikczemnych mafactw, obrazy ostatnich lat upadającej Rzeczypospolitej, są wstrząsające w swej potędze a wrażają się w pamięć przez nagromadzenie barw i świateł, draperji i tłumów, przypominających technikę Matejki w malarstwie.

Takie opisy Sejmu w Warszawie i Grodnie, narad u Kapostasa, fet i assam bledów u rosyjskich i polskich dygnitarzy, doskonale, wprost fenomenalnie ujęty styl epoki, język cudownie archaizowany, daje rozkosz wrażeń czytelnikowi, mimo wstrząsający tragizm zdarzeń.

Opis dworu szlacheckiego i przełamywane się świata XVIII w. z nowinkami jakobińskimi, porywy „uczciwej części społeczności“ przeciw wrogom i jurjelnikom, sięga głębin ówczesnego du

Bilas i Danilyszyn. Świadkowi polecono wrócić do Stanisławowa i dać polecenie Jasińskiemu, noszącemu pseudonim „Lolka“, aby przyjechał do Lwowa, gdyż zamierzana jest jakaś „roboła“. Jasiński odpowiedział, że się do niczego nie chce mieszać i nie pojedzie.

Po powrocie świadka do Lwowa spotkał się on znowu na stacji z Berezińskim, z którym poszedł do jego mieszkania. Był tam wśród kilku innych osób niejaki „Maksym“, który pokazywał zebranym plan pocztę w Gródku Jagiellońskim i wyraźnie mówił już o napadzie. Wyznaczał on zebranym funkcje, jakie mają pełnić podczas napadu. Rozdano również zebranym broń i maski. Uczestnicy zebrania wyjechali do Gródka Jagiellońskiego, gdzie przenocewali.

Następnego dnia w godzinach popołudniowych Bereziński wywołał wszystkich ze stodoły. Podzieliwszy się na dwie grupy zebrani udali się

na pocztę. Świadek miał polecenie stać na korytarzu. Na dany gwizdek uczestnicy napadu wybiegli z gmachu pocztę, uciekając w stronę lasu. Tam podzielili pieniądze, ile było tych pieniędzy świadek nie wie. Wiadomo mu tylko, że grupa jego dostała 900 zł., które później zostały znalezione w trawie.

Świadkowi okazywano w śledztwie fotografie osk. Lebeda, w którym dopatrzyl się podobieństwa z owym „Maksymem“, który w mieszkaniu Berezińskiego przedstawiał plan napadu, chociaż na fotografii osobnik ten miał wąsy.

Na wezwanie przewodniczącego czy poznaje wśród oskarżonych owego Maksyma, świadek po dłuższej chwili wskazuje na osk. Lebeda, oświadczając, iż jest on podobny do Maksyma.

Po zbadaniu świadka Żurakowskiego przewodniczący o godz. 16,50 zarządził przerwę do dnia jutrzejszego do godz. 10-ej rano.

## Walne Zebranie T-wa Lniarskiego w Wilnie

## Pozytywny stosunek czynników oficjalnych do akcji lniarskiej

W niedzielę 8 bm. odbyło się w lokalu Państwowego Banku Rolnego na W. Pohulance doroczne zebranie członków Towarzystwa Lniarskiego na który przybyło zgórą 100 delegatów ze wszystkich rejonów lniarskich w państwie, a więc województw północno-wschodnich, Lwowa i Krakowa.

Obradom zjazdu przewodniczył w zastępstwie nieobecnego prezesa Rady T-wa gen. broni Lucjana Żeligowskiego b. wojewoda wileński, senator Zygmunt Beczkowicz, mając przy stole prezydjalnym delegata p. ministra rolnictwa nac. Woynę z Warszawy, b. min. reform rolnych, rektora Staniewiczza, prezesa Poleskiej Izby Rolniczej Rophy, dyrektora naceln. Zakł. Żyrardowskich inż. Wesołowskiego i dyr. oddz. wil. Państwowego Banku Rolnego Oskwarek - Sierosławskiego.

Przed rozpoczęciem obrad zebrani oddali hołd pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

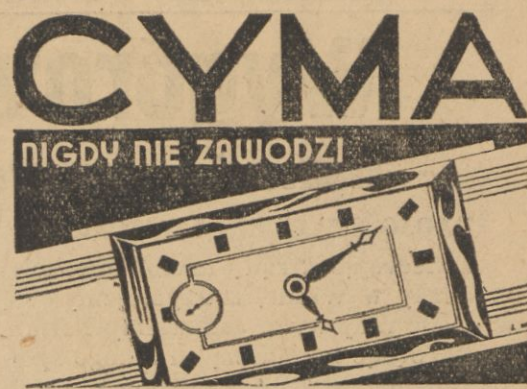
Duże wrażenie na zebranych sprawiły depesze gratulacyjne nadesłane przez wicepremiera i ministra skarbu

inż. Kwiatkowskiego i b. premjera, marszałka Senatu Prystora, którzy podkreślili swe uznanie dla działalności T-wa.

Podstawą b. ożywionych następnie obrad był referat dyr. T-wa prof. d-ra Janusza Jagmina p. t. „Stan obecny i przyszłość sprawy lniarskiej w Polsce“.

Z referatu tego wynika, iż aczkolwiek akcja lniarska zrobiła znaczne postępy i może poszczycić się rezultatami szczególnie dodatnio odczuwanymi przez producentów lniarskich na ziemiach północno-wschodnich —kontrakcja ze strony przemysłów opartych na importowanych surowcach trwa nadal i to w bardzo zdecydowanej formie. Szczególnie agresywny jest w tej walce z krajowymi surowcami włóknistymi silny finansowo kartel jutowy, który za wszelką cenę chce utrzymać jutę jako materiał do opakowania, mimo, że doświadczenie wykazuje, że worki ze lnu są trwalsze i tańsze w użyciu.

W zakończeniu tego ciekawego referatu prof. Jagmin podkreślił, iż w zapowiedzianej przez min. Kwiatkowskiego walce o samodzielność gospodarczą To-



## Odznaczenie prof. M. Morelowskiego

Królewska Belgijska Akademia Archeologii mianowała prof. M. Morelowskiego na posiedzeniu 1 grudnia swym członkiem korespondentem zagranicznym w związku m. in. z pracami jego, ogłoszonymi w lecie b. r. w II Tomie Prac Sekcji Hist. Sztuki T-wa Przyj. Nauk w Wilnie.

## Członkowie Stronnictwa Narodowego przed sądem, za napady na lokale wyborcze

BYDGOSZCZ (Pat.) 9 bm. przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Bydgoszczy rozpoczął się proces przeciwko 54 uczestnikom rozruchów, zorganizowanych przez członków stronnictwa narodowego 9 września, t. j. w dniu wyborów do Sejmu w pow. wyrzyskim (bydgoski okręg wyborczy). Rozprawa trwać będzie ok. 4 dni. Na ławie oskarżonych znajduje się 38 oskarżonych, reszta nie stawiła się.

cha narodu i stara się zsyntetyzować je go stan nader chaotyczny oraz rozbieżność przekonań.

A postaci!... Portrety! Żywe, ubrane, wyfiokowane, tańczą, kłaniają się, grają w karty, romansują, sprzedają ojczyznę lub ją ratują, a każda tak żyje, jakbyśmy ją osobiście spotkali wyszłą z ram malowideł Imc Panów Bacciarellego i Lampiego.

Bije z kart tych książek gorący patryjotyzm, zrozumienie, gdzie leżały błędy, które do klęski doprowadziły, a zarazem pozostaje kształcący, szerszy ogół obraz Polski w ostatnich drgnięciach kołającego majestatu, a w pierwszych poszukiwaniach nowych form bytu, myśli i ustroju społecznego.

W trylogii Insurekcji, przeładowania bujną barwnością opisów mniej razi gdyż odtwarza zamarłą rzeczywistość i wskrzesza ją żyjącą przed nami.

Jako mistrz słowa polskiego i autor o epicznym rozmachu, pozostanie zawsze Reymont na miejscu naczelnym w naszym piśmiennictwie.

Hel. Romer.



W ciągu dzisiejszej rozprawy odczytano akt oskarżenia. W świetle tego dokumentu zbrodni czy działalność członków stronnictwa narodowego przedstawia się następująco:

## NAPAD W WIKTORÓWKU.

8 września kilkudziesięciu uzbrojonych członków stronnictwa narodowego zebrali się rano przed karczmą w Wiktorówku, poczem napadło na budynek szkolny, gdzie mieścił się lokal komisji wyborczej, usiłując nie dopuścić wyborców do głosowania przy pomocy aktów teroru.

Zaalarmowane władze policyjne przybyły na miejsce wraz ze starostą Muzycką i zlikwidowały zajęcie, zmuszając napastników do cofnięcia się i rozproszenia.

## NAPAD W ŁACHOWIE.

Dalej akt oskarżenia wspomina o rzucaniu petard z ciętką cuchnącą w lokalu wyborczym w magistracie m. Łobzenicy, poczem przedstawia przebieg napadu, zorganizowanego przez członków stronnictwa narodowego na lokal wyborczy w Łachowie.

Przed lokalem wyborczym w godzinach rannych zebrał się tłum, wobec czego przewodniczący wezwał policję. Dwaj policjanci wezwali tłum do cofnięcia się, zostali jednak obrzućni kamieniami. Jeden z kamieni trafił w głowę przodownika p. p. który padł na ziemię nieprzytomny. Napastnicy zabrali mu karabin i amunicję. Tymczasem nadbiegła nowa banda napastników która zaatakowała lokal wyborczy strzałami i kamieniami. Urnę rozbito o drzwi, a w lokalu wylano ciecz cuchnącą. Jeden ze strażów trafił w tętnicę posterunkowego Krajciaka.

Poleyn, prezes powiatowy stronnictwa narodowego, znajdował się w pobliżu tłumy i kierował akcją. M. in. Poleyn nakłaniał jednego z przechodzących do wzięcia czynnego udziału w napadzie obiecując mu wódkę.

warzystwo Lniarskie dotrzyma kroku, hołdując zasadzie uniezależnienia naszego przemysłu od importu surowców zagranicznych.

W wyłonięnej nad tym referatem dyskusji m. in. przemawiali dyr. Wil. Izby Przemysłowo - Handlowej inż. Barański, dyr. Izby Rolniczej inż. Czerniewski i Prezes komisji dla standaryzacji lnu i konopi nacz. inż. Hajdukiewicz. Zapowiedź dyr. Barańskiego o gotowości bliższej współpracy handlu lotniskowego z organizacjami producentów lnu przyjęta została hucznie oklaskami. Deklaracja ta ma dla sprawy lniarskiej szczególnie doniosłe znaczenie, gdyż tylko na tej drodze może być położony kres dwutorowości w polityce lniarskiej szkodliwej zarówno dla handlu, jak i rolnictwa.

Zebranie przyjąwszy do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności T-wa, złożone przez prezesa Ludwika Maculewicza, tudzież z działalności Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej w Wilnie złożone przez prof. Jagmina uchwaliło plan pracy na rok przyszły i dokonało wyborów nowej Rady i Zarządu T-wa.

W skład Rady wybrani zostali pp.: gen. pos. Żeligowski (prezes), sen. Z. Beczkowicz (wiceprezes), rektor dr. W. Staniewicz, mjr. Zbigniew Lankau, dyr. Bernard Wesołowski z Żyrardowa, dyr. Centralnej Kasy Spółek Rolniczych Gliński z Warszawy oraz przedstawiciele poszczególnych rejonów lniarskich w państwie, a więc z Lublina dr. Wróblewski i inż. Kozieł, z Białegostoku inż. Pułaski, z Polesia prezes Roph, z Wołynia dyr. Czesław Kadenacy i inż. Chanenko. z Nowogródka dyr. Turczynowicz i nacz. Bokun, ze Lwowa prof. Żebrowski i pos. Ostafin, z Krakowa pos. Hyla, z Oszmiany prez. Karczewski i z Wilna inż. Bendych i nacz. Tyman.

Zarząd T-wa w dowód uznania pozostał w tym samym składzie t. j. pp. dyr. Ludwika Maculewicza, jako prezesa oraz posła Czesława Dębickiego (z Lidy), prof. Janusza Jagmina, b. pos. Edwarda Taurógińskiego i dyr. Jana Czerniewskiego.

Zjazd stwierdził znaczny wzrost zainteresowania sprawą lniarską w sferach gospodarczych kraju i duże zrozumienie dla znaczenia tej sprawy ze strony rządu.

**WĘGIEL** pierwszorzędny Górnolask. konc. „Progres“ poleca **M. DEULL** WILNO, ulica Jagiellońska 3, tel. 8-11 Własna bocznica: ul. Kijowska 8, tel. 9-99 Dostarczamy tonow w wozach zapłom bowanych loco piwnica.

BUCHALTER - BILANSISTA z długoletnią praktyką, znający różne systemy buchalterji, poszukuje stałego lub dorywczego zajęcia. Posiada dobre świadectwa. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia kierować do Oddziału Redakcji w Lidzie, ul. Zamkowa 4 pod „Bilanse“.

## NA WILEŃSKIEJ POCZCIE

# Wygórowana opłata radjowa hamuje rozwój radjofonji na naszych ziemiach

**RADJO STAJE SIĘ LUKSUSEM.**

Zwiedzając urząd telefoniczno-telegraficzny w Wilnie, zatrzymujemy się w dziale radjowym. Jak wiemy Polskie Radjo, będąc niezależną od nikogo spółką akcyjną, ściągą czy pobiera (jak kto woli) opłaty abonamentowe za pośrednictwem poczty. Listonosz przynosi radjoabonentowi nakazy płatnicze z przypomnieniem o „przymusie“, pobiera go tówkę, albo po pewnym czasie dostarcza upomnienie i groźbę egzekucji. Gdy i to nie poskutkuje poczta wypełnia nakaz egzekucyjny i przesyła go w ręce niezawodnego sekwestratora skarbowego, który spoczątku wysyła upomnienie skarbowe wartości 1,50 złotego, a potem opisu je nieruchomości „opornego“ konsumenta audycyj radjowych.

Dużo się mówi na temat ogromnego znaczenia społecznego i kulturalnego radja. Operuje się wzniosłymi hasłami. Ma ono iść w masy, nieść oświatę nawet, zespałać, pogłębiać, gruntować...

A jednak radjo staje się luksusem, na które nie każdy może sobie pozwolić.

Od szeregu lat kryzys pogłębia się (wprawdzie za dno kryzysu uważa się rok 1932, lecz mówią o tem wykresy ekonomiczne — życie tego nie wyczuwa), dochody maleją, ceny artykułów pierwszej potrzeby idą w górę, wprawdzie opornie, jednakże idą — opłata zaś za radjo pozostaje nieruszona na swym poziomie z lat „luksusowej koniunktury gospodarczej, to jest na wysokości 3 złotych.

**50 PROC. NIE PŁACI W TERMINIE.**

Podobno Polskie Radjo ma koncesyjnie zastrzeżoną wysokość opłat. Nikt nie może go zmusić do obniżenia wbrew woli ceny abonamentu. W swoim czasie zobowiązało się do wybudowania tyłu a tyłu radjostacji, wzamian zaś przyrzeczone mu nietykalność trzylatowej opłaty — do czasu osiągnięcia ustalonej, ponoć kolosalnej ilości abonentów.

Korzystając z pobytu w dziale radjo wym poczty, spróbujemy zorientować się w jaki sposób reagują radjoabonenci wileńscy na trzylatowe opłaty.

Na terenie wielkiego miasta Wilna jest przeszło siedem tysięcy abonentów. Parę lat temu przeprowadzona ankieta pozwoliła ustalić, że najliczniejszą grupę wśród abonentów stanowią urzędnicy, potem idą wojskowi, nauczyciele, kupcy i inne zawody. W mieście przeważają aparaty lampowe, co może wskazywać do pewnego stopnia, że dotychczas radjo szło w sfery raczej zamożniejsze.

Otóż połowa radjoabonentów wileńskich nie uiszcza w terminie trzylatowej opłaty. 50 procent odbiorców audycyj radjowych nie może w terminie zapłacić na trzy złote. Zalega po dwa do trzech miesięcy. Dopiero groźba skierowania sprawy do sekwestratora odnosi skutek. Jednakże nie zawsze. Bo oto miesięcznie do sekwestratora skarbowego wysyła urząd do 15 procent spraw opieszłych radjoabonentów.

**DOPLATY DO ABONAMENTU.**

Miesięcznie sekwestratorzy skarbowi otrzymują więc przeciętnie po 500 spraw już opornych radjoabonentów, bo musi mu pamiętać, że egzekucja może być stosowana w zasadzie do płatnika opornego to jest takiego, który nie chce wogóle dobrowolnie płacić.

Rocznie daje to około 6 tysięcy spraw — przy przeszło 7 tys. radjoabonentów. Fakt bardzo wymowny!

Seqwestrator z reguły wysyła upomnienie, za które radjoabonent musi w każdym wypadku zapłacić 1.50 zł. Urząd skarbowy upomni się egzekucyjnie po tę należność i wtedy, gdy zaległa opłata radjowa będzie uregulowana bezpośrednio na pocztę.

Można snuć dalej obliczenia. Miesięcznie radjoabonenci dopłacają za swoją „opieszłość“ urzędowi skarbowemu przeciętnie po 750 złotych — rocznie do 9 tysięcy złotych.

Trzeba przyznać, że jest to suma bar

dzo duża — tembardziej, że poczta w za sady jest bardzo cierpliwa, jeżeli chodzi o opłaty radjowe i tylko w ostateczności już odsyła sprawy do urzędów skarbowych.

Niestety nie udało się nam ustalić ile radjoabonentów za „rozkosz“ słuchania audycyj Polskiego Radja miało i miewa nalepki egzekucyjne urzędu skarbowego na swoich meblach. Byłoby to również bardzo ciekawe i wymowne.

**LICZBA ABONENTÓW ZMALAŁA.**

A jak reaguje na trzylatowe opłaty ogólna liczba abonentów na terenie czterech województw, objętych wileńską dyrekcją poczty i telegrafów?

Otóż do 1927 roku, do chwili uruchomienia radjostacji wileńskiej teren ten miał 2,400 abonentów. Liczba ta po uruchomieniu stacji podskoczyła w ciągu czterech miesięcy do 13 tysięcy. Lata 28, 29 i 30 r. dają normalny spokojny przyrost. W roku 1931, po uruchomieniu 16 klw. stacji wileńskiej liczba abonentów podskoczyła gwałtownie do 21 tys.

Kryzys i niewątpliwie zawysoka opłata dają się we znaki w roku 1934. Liczba abonentów zaczyna niepokojąco spadać do 19 tysięcy. Wtedy wprowadzone zostały niższe opłaty dla wsi — po 1 zł., dla drobnych gospodarstw rolnych. Podreperowało to solidnie liczbę abonentów, która obecnie przekroczyła 27 tysięcy.

Czy przybywają jednak nowi abonenci czy powracają ci, którzy spowodowali wysokich opłat musieli przedtem zrezygnować z radja mimo posiadania sprzętu radjowego? Oczywiście chodzi nam przedewszystkiem o wieś. Otóż wszystko przemawia za tem, że wśród nowych

Cóż mówią wszystkie te fakty, jak

## Kierownictwo Wileńskiego Oddziału P. A. T.-a objął b. poseł Ludwik Chomiński

Niedawno mianowany Kierownik Wil. Oddziału P. A. T. p. Al. Schedlin-Czarliński został przeniesiony do Poznania. Kierownikiem Wil. Oddziału P. A. T. został mianowany b. poseł Ludwik Chomiński, który wczoraj objął urządowanie. P. Chomiński jest dobrze znany Wilnu, jako b. wydawca i redaktor pism krajowych, wychodzących w Wilnie w latach 1918 — 1922 oraz bardzo ongiś

radjoabonentów na wsi większość jest powracających.

egzekucja skarbową należności za „strawę duchową“, nalepki sekwestratorskie na meblach „radjoty“ i t. p.?

Trzylatowa opłata jest zawysoka. To jasne. Każdy to rozumie, wszyscy na to narzekają — tembardziej po ostatniej obniżce dochodów przez wprowadzenie nowego podatku od uposażeń i po ostatnich dekretach, obniżających ceny niektórych artykułów pierwszej potrzeby.

**Dlaczego tego nie chce zrozumieć Polskie Radjo?**

Dlaczego Polskie Radjo nie chce zrozumieć, że najlepszą propagandą radja i najpewniejszym środkiem, prowadzącym niewątpliwie do dużego wzrostu ilości abonentów i to w krótkim czasie, jest obniżka opłaty radjowej?

**TELEFON KONKURUJE Z TELEGRAFEM.**

Po otrzymaniu statystyki radjowej, którą omówiliśmy, zwiedzamy dalej urząd telefoniczno-telegraficzny. Prowadzi nas i informacyjną udziela p. nacz. Dorożyński.

W jednej z sal telegrafu oglądamy precyzyjne aparaty nadawcze i odbiorcze, które są „ostatnim krzykiem“ techniki. Telegraf jednak dla szerszej publiczności zaczyna tracić swoje dotychczasowe znaczenie wyłącznego najszybszego powiedzmy, posłańca. Ostatnie lata wykazują coraz wyraźniej, że publiczność woli telefon międzymiastowy, który pozwala bezpośrednio porozumieć się, zapytać i otrzymać odpowiedź — ba! nawet wygadać. I dlatego rozpiętość między krzywymi wpływów z telefonów i telegrafu coraz bardziej zwiększa się przy pogłębiającej się tendencji w dół krzywej telegrafu.

Włod.

# Kurjer Sportowy

**GOŚCIE POLSCY W ZIMOWYM MIEŚCIE OLIMPIJSKIM.**

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że Polski Komitet Olimpijski zawiadomił Komitet Organizacyjny Zimowych Igrzysk Olimpijskich o organizacji specjalnego pociągu z Warszawy do Garmisch na igrzyska.

Pociąg ten przywiezie ma 300 polskich pasażerów, którzy bawić będą w okresie 15 dni w Oberammergau, gdzie zostaną ulokowani. Wspomniane miasteczko znajduje się w odległości kilkunastu kilometrów od Garmisch.

Według informacji Polskiego Komitetu Olimpijskiego, możliwe jest, że drugi pociąg specjalny na igrzyska wyruszy ze Lwowa.

**BOROTRA POKONANY PRZEZ CRAMMA.**

Po trzech dniach meczu tenisowego Racing Club Paryż — Rot Weiss Berlin w Paryżu prowadzą Francuzi w stosunku 6:3.

W trzecim dniu turnieju padły wyniki: Niemiec Cramm niespodziewanie pokonał doskonałego Borotrę w stosunku 4:6, 6:4, 0:6, 6:2, 7:5.

W grze podwójnej para niemiecka Henkel—Goepfert przegrała Francuzów Bousus—Feret 3:6, 4:6, 2:6.

**FRANCUSCY TENISIŚCI POKONALI NIEMCÓW 7:3.**

W niedzielę wieczorem zakończony został mecz tenisowy Racing Club Paryż — Rot Weiss Berlin, rozegrany w Paryżu.

Mecz zakończył się zwycięstwem Francuzów w stosunku 7:3.

Notujemy ostatnie wyniki:

Para niemiecka Cramm—Lund pokonała Francuzów Borotra—Brugnon 7:9, 9:7, 6:4, 6:4.

Francuz Destremeau pokonał Lunda 6:3, 6:0, 6:0.

**NOWA PORAZKA AUSTRJAKÓW W ANGLJI.**

Wiedeńska Austria pokonana została przez angielski klub III ligi, Coventry City w stosunku 2:4.

**SZTOKHOLM — BERLIN W TENISIE.**

Międzymiastowy mecz tenisowy Sztokholm — Berlin przyniósł zwycięstwo Szwedom w stosunku 5:0.

Notujemy ostatnie wyniki tego spotkania:

Para szwedzka Nystroem—Soederstroem pokonała parę niemiecką Menzel—Kuhlmann 4:6, 6:3, 4:6, 6:1, 6:2.

Nystroem pokonał Kalmanna 6:2, 4:6, 6:1, 4:6, 6:1.

Schroeder — pokonał Menzla 6:3, 6:1, 6:2.

**UROCZYSTE OTWARCIE HALI OLIMPIJSKIEJ W BERLINIE.**

W obecności 10 tys. widzów dokonano w niedzielę uroczystego otwarcia wielkiej hali sportowej w Berlinie, w której latem roku mitego Olimpijskiego w Berlinie 1936 r. — wnp sek swój o przyznanie Japonji organizacji XII Igrzysk Olimpijskich w 1940 r. w Tokio.

**JAPONJA ZABIEGA O TYTUŁ ORGANIZATORA IGRZYSK OLIMPIJSKICH.**

Na swem ostatnim posiedzeniu aJpński Komitet Olimpijski postanowił jednogłośnie podtrzymać na zebraniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Berlinie 1936 r. — wnp sek swój o przyznanie Japonji organizacji XII Igrzysk Olimpijskich w 1940 r. w Tokio.

**Propagandę spożycia KARPJA rozpoczęła Restauracja „SAVOY“ — Niemiecka 20**

# NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

**SPRAWA UKRAIŃSKA.**

Preponderancja zagadnień gospodarczych zawisła nad naszym życiem publicznym, usuwając w cień inne sprawy. Nawet odbywający się w Warszawie proces ukraińskich terrorystów spowodował nieliczne stosunkowo wypowiedzi na temat kwestji ukraińskiej, chociaż weszła ona wyraźnie w nową fazę, a obszerna dyskusja i wymiana myśli na ten temat byłaby zarówno rzeczą naturalną, jak pożyteczną.

W „Kurjerze Polskim“ czytamy spokojne i słuszne uwagi, dotyczące zagadnienia ukraińskiego, wobec którego aktywna rola przypada stronie polskiej.

W tej chwili istota zagadnienia ukraińskiego z punktu widzenia interesów polskich sprowadza się do kontynuowania i utrwalania zapoczątkowanego procesu normalizacji i ugody. I otóż tu należy stwierdzić, że przy zarysowującej się możliwości trwałego porozumienia, my, Polacy, a nie Ukraińcy, mamy decydującą rolę. Od nas zależy, jakich koncesyj politycznych, kulturalnych i gospodarczych udzielimy realistom ukraińskim, koncesyj, które skłonią opinię mas ukraińskich do szczerego stanięcia na gruncie trwałej ugody z państwem polskiem. W razie przeciwnym w społeczeństwie ukraińskiem wezmą znów górę ekstremiści. Przyjdą znów sabotaże i leczenie oznak zewnętrznych choroby w postaci pacyfikacji. Tymczasem w tej chwili możemy zastosować terapię istotnych źródeł zapalnych choroby.

**JESZCZE ANONIMY.**

„I. K. C.“ uderza gwałtownie w ujemne zjawisko, na które niedawno zwracaliśmy uwagę. Są niem anonimy.

„rozrosło się w ostatnich latach delatorstwo, które jak potworna epidemia zakaziła u nas życie. Wprost przerażająca jest ilość „amatorów“ z różnych sfer społecznych, pisujących masowo na swoich bliźnich anonimy, pozbawione wszelkich podstaw. Zachętę do szerzenia się tego w naturzenia dano przed jakimś czasem „zgóry“, oświadczając publicznie, iż anonimy mogą być cennym źródłem informacyjnym(!) i należy je traktować, jak podpisane skargi...“

Normalnie biorąc autor anonimu (gdy by go wykrył!) zasługuje — poza karą przewidzianą przez kodeks karny — na wzgardę. Średniowiecze stawiało wzgardzonych pod pięterem. Dlaczego za tem anonim, produkt nędznego tchórzostwa, którym każdy gardzi, ma być cennym źródłem informacyjnym?

Ze anonimy bywają podstawą dochożeń i to wbrew zasadniczemu pogłodo wi wielu poważnych przedstawicieli naszej administracji, zdradzających obrzydzenie do donosów, jest faktem.

Skąd jednak wie „I. K. C.“, że zachęta do szerzenia się tego wynaturzenia „dana została przed jakimś czasem „zgóry“?

**ORYGINALNA DEFINICJA.**

To, co nazwano rentą kartelową, jest w bardzo wielkiej liczbie wypadków prosto premją asekuracyjną, jaką płaci dzisiaj spożywcza, by w przyszłości jego zapotrzebowanie mogło być zaspokojone.

Tak sądzi „Czas“. Konsument czuje się po tem wyjaśnieniu wzbogacony o polisę asekuracyjną. Opiewa ona, iż X, Y, może mieć niezbitą nadzieję, że za 5, 10 i 15 lat będzie mógł nabyć nprz. cukier. Z tego względu i w tym celu musi dziś odpowiednio przepłacać ten produkt, czyli, mówiąc językiem „Czasu“, wnosi składki ubezpieczeniowe, oczwysła do niezawodnych rąk fabrykanta.

Idealne urządzenie. Odkrycie przez „Czas“ tak subtelnie pomyślanego i z urzędową harmonją działającego aparatu, czy też mechanizmu etycznego, który porusza kartele, powinno wpłynąć krzepiąco na masy konsumentów.

ad.

## Kłopoty szklarzy

Zawodowi szklarze zwrócili się do Izby Rzemieślniczej z memorjałem, w którym uskarżają się na konkurencję czynioną im przez niewykwalifikowanych rzemieślników. W memorja le szklarze stwierdzają, że sklepy sprzedają szkło taniej przygodnym nabywcom, niż zawodowym szklarzom. Poza tem zwracają uwagę na to, że subjecki sklepów szkła ofiarowują swoje usługi przy wstawianiu witrażów i okien do sklepów i nieszkła prywatnych.

Szklarze proszą miarodajne władze o zajęcie się tą sprawą, gdyż postępowanie właścicieli sklepów szkła i subjecktów godzi w ich egzystencję.

Memorjał ten Izba Rzemieślnicza przesała do Urzędu Przemysłowego dla zajęcia się tą sprawą.

# Kurjer Radjowy

## AUDYCJE WILEŃSKIE (Recenzja tygodniowa)

Coraz więcej znajduje się w prasie głosów, nawołujących do traktowania poczynań radja z sympatją, albo conajmniej z wyrozumiałością. Sam byłem jednym z tych, którzy tę sprawę, prawie równocześnie i niezależnie od siebie, zapoczątkowali. Ale trudno niekiedy, zwłaszcza wobec audycji zdradzającej wyraźnie niedostateczne przygotowanie i opracowanie, uśmiechać się pobłażliwie.

Taką słuchanie trudno odczułem słuchając montażu słuchowiskowego p. t. „Żywoć niezłomny”.

Miała to być radjowa synteza życia i dzieła Marszałka Piłsudskiego. Ocenę ją można dopiero przez analizę formy. Montaż nasuwa na myśl fotomontaż; z wycinków fotograficznych zbudowano nową całość, która w niczem nie zdradza swego pochodzenia. Porównanie o tyle na miejscu, że montaż słuchowiskowy nie posiada jeszcze żadnych prawideł, któremi by się rządził. Więc zasada fotomontażu nasuwa się tu jako porównanie. Przez stopienie prostych elementów dźwiękowych otrzymać nową artystycznie nakreśloną całość.

Rzeczywistość mija się z tem określeniem: „Żywoć niezłomny” był zlepkiem, w którym trudno było wyczuć jakąkolwiek synchronizację elementów. Proste zdawałyby się starcie dwóch melodij z ostateczną przewagą jednej — było zrobione zbyt prosto i grubo. Zamiast kompozycji tych najbardziej podatnych do obróbki elementów — puszczone płyty, z których raz jedna, raz druga były „górami”. Symboliczna walka pieśni, hymnów, reminiscencyj starcia idei, nawet walki wewnętrznej — była wykonana bezładnie i nie osiągnęła celu. Braki techniczne całości przerwy pusłki, oczekiwania — nie dodały audycji blasku.

W niedzielę podano nam „Hedde Gabler” Ibsena „in extenso”. Jest to bezwzględnie problem: w jak sposób pogodzić zmienność nastrojów i szeroką skalę napięcia dramatycznego z wąskim odcinkiem czasu o to jedyne zastrzeżenie, które szczęśliwie pozostało bez śladu na grze wykonawców. Zrobiono więc trzy sceny o różnym na pięciu, charakterze i tonie. Każda z nich miała swoją barwę, doskonale wyczuł przez reżyserję. Sceny kameralne jedne były malowane pastela mi, inne znów silnemi, kontrastowemi barwami. W takim jednak układzie i rozpiętości skali od twórczej, należy się uznanie aktorom. U Heddy wyczuwało się w szczerze i mocne przeżycie, które nabierało odpowiednich odcieni w poszczególnych scenach (od uśmiechu zdrażnionym miłości do granic cynizmu), Thea zrobiła swą „kurkę” subtelnie, Lövborg zaś był pełnym ex-hulaką i głębokim romantykiem przeszczerpionym w epokę Ibsena.

Ta pozycja (fragment słuchowiskowy) wymaga jednak rewizji. Wrócimy do niej w najbliższym czasie.

Z niecierpliwością oczekiwałem zapowiedzianej rozmowy prof. Srebrnego z Maślińskim o krytyce teatralnej, tem więcej, że była to dyskusja nieprzygotowana. Taka rozmowa jest ciekawa i atrakcyjna — tylko z reguły nie wyczerpuje tematu w ramach wyznaczonego czasu. Tak się stało i tym razem. Atak profesora odwrócił trochę krytyk i zaczął mówić o aktorze. Dopiero pod koniec rozmowy prof. Srebrny sprecyzował pojęcie inscenizacji, które uważa za najistotniejszą w zagadnieniu teatru i o które mu szło. Na to już Maśliński nie odpowiedział nie chciał może i nie zdążył — i... 15 minut minęło, a dyskusja zbliżała się właśnie do najciekawszego punktu.

Maśliński, jako strona w rozmowie z profesorem, trochę za słaby. Uciekając od Boga i Stonimskiego zbliża się do nich (sądząc ze słów i tonu rozmowy), a awangardyzm prowadzi go do tradycyjnego śpiewania na cześć aktora.

Dyskusja ta, którą można rozszerzyć z powodzeniem na b. wiele działów krytyki (n. b. radjowej w pierwszym rzędzie) — domaga się wznowienia w rozszerzonym zakresie i w poważniejszym ujęciu ze strony atakowanego.

Ciekawą, może tylko zbyt mocno teatralizowaną, znaturalizowaną audycję popularno — naukową dał Lewon. Odtworzono w niej życie i dzieło Pasteura, podkreślono zasługi uczonego i najważniejsze dla ludzkości zdobycze. Wogóle popularyzacje naukowe Lewona są treściwe, ściśle i dobre. Dowiódł tego niejednokrotnie, ostat-

nio również w pogadance o Łakelcie.

Na marginesie feljetonu o Hajnówce warto zauważyć, że jest on niewspółmiernie nudny i nieciekawym z samem miastem (jeśli wierzyć słowom prelegenta).

Odrębną zupełnie pozycją był feljeton Jędrychowskiego — konsekwentny i prosty w idei, interesujący zwłaszcza przez oświetlenie zagadnienia „Naprawy w literaturze” z punktu widzenia materializmu dziejowego. Koniec feljetonu obcięto. I oto niemiła sytuacja; mogłoby się zdać, że w ostatniej chwili „skonfiskowano nakład” — a było to najzwyczajniejsze przekroczenie udzielonego czasu.

Zastrzeżenia natomiast budzi zapowiedź speakera (przed i po wygłoszeniu), że dyskusję podaje prof. Cywiński. Oczywiście dyskusja byłaby interesująca, z ciekawością oczekujemy repertuaru, ale nie ze standardowych, biegunowo różnych punktów widzenia. Czekamy potem na głos clerka, na głos niezależny. Taka pozycja, która dziś zajmuje naczelną miejsce w pismach literackich i społecznych mogłaby się stać niemałą atrakcją w programie radjowym, ale po wciągnięciu do niej ludzi młodych i odważnych i po wszechstronnem oświetleniu zagadnienia.

Niecodziennem zdarzeniem artystycznym bilansowem był koncert europejski. Program ułożony został wyszukanie i dał sumę dorobku i obraz możliwości rozwoju muzyki polskiej. Interpretacja zarówno orkiestry, jak i solistów subtelna, ścisła, pełna polotu przytem i werwy — nie pozostawiała nic do życzenia.

Z audycji przez Wilno nadanych na czoło wybijają się b. udany koncert chóru konserwatorium im. Karłowicza pod dyr. Czornowskiego. Pieśni ziemi wileńskiej były wykonane czysto, doskoła harmonizowane z pełnem wyczuciem odębności stylowej każdej z nich. Audycja ta jest pięknym sukcesem dyrygenta, którego praca w wyszkoleniu chóru i wycienianiu całości była nadto widoczna. RIKY.

## „Ostatnia wędrowka Sempolnego” Słuchowisko Balickiego w teatrze wyobraźni

Stefan Balicki znany jest radjosłuchaczom z całego szeregu słuchowisk, w których na plan pierwszy wysuwały się — eksperymenty akustyczne. Właśnie ostatnie jego słuchowisko p. t. „Wiosenny wiatr”, nadane kilka miesięcy temu, nosiło wyraźnie charakter eksperymentu akustycznego. W nowem swem słuchowisku, które nadane zostanie przez stację poznańską na fali ogólnopolskiej w czwartek dnia 19-go grudnia o godz. 21.00 p. t. „Ostatnia wędrowka Sempolnego”, wraca Stefan Balicki do tradycji-

## REPORTAŻ Z FILMU „AUGUST MOCNY”

Przygotowany ostatnio w Niemczech, w atelier filmowem — „August Mocny” budzi wielkie zaciekawienie, a jeśli chodzi o Polskę tem większe, iż w filmie tym grają polscy artyści wraz z wybitnemi siłami niemieckimi. Radjo berlińskie nadawać będzie reportaży z tego filmu, a rozgłośnia polskiego radja prawdopodobnie nadadzą ten sam reportaż nagrany uprzednio na stillu. O dniu i godzinie nadania tej audycji przez Polskie Radjo zostaną radjosłuchacze powiadomieni w odpowiednim czasie w programach radjowych.

## TRIO NA FLET, FORTEPIAN I WIOLONCZELĘ — WEBERA.

Weber mało komponował w dziedzinie muzyki kameralnej. Twórczość jego rozciąga się w pierwszej linii na rolę muzyki dramatycznej, w instrumentalnej zaś dziedzinie uwzględni przedewszystkiem fortepian. Utworów w całym tego słowa znaczeniu kameralnych jest niewiele, a te które istnieją posiadają elementy dramatyczne. Podobnie rzecz się ma z triem na flet, wiolonczelę i fortepian, op. 63, które wykonają przed mikrofonem wileńskim dnia 16 grudnia o godz. 17.35: Małachowski, Katz, Szpinalski. Będzie to pierwsze wykonanie tego utworu w Radjo.

## O SAMOKSZTAŁCENIU.

Istnieje pozorny antagonizm pomiędzy wychowaniem a samokształceniem. Istnieje on naprawdę tylko tam, gdzie albo wychowanie, albo samokształcenie odbywa się w sposób wadliwy. W warunkach normalnych jednak każde z nich winno posiadać własny teren. Pod pewnemi względami samokształcenie posiada niewątpliwie wyższość nad kształceniem przez drugich. Dzisiejszy system wychowania szkolnego docenia wartość elementów samokształceniowych, stara się też stworzyć szersze ramy dla samodzielnej pracy ucznia. Na ten temat prof. Stefan Baley wygłosi odczyt p. t. „Sa-

## Gdy zabrzmią w Polskiem Radjo Kolendy

Już niedaleka ta chwila, gdy zabrzmią w Polskiem Radjo kolendy. Są one bowiem integralnym składnikiem tradycji Bożego Narodzenia, składnikiem kultu trwającego od stuleci, owianego niezniszczalnym czarem.

Trudno byłoby odpowiedzieć od kiedy ściśle datuje się pierwsza melodia kolendowa, chociaż średniowieczne misterja „bożenarodzeniowe” rzucają na to pewne światło. Niewątpliwie wcześniej znane one były na Zachodzie, niż u nas.

W Polsce kolenda rozpowszechnia się dopiero w XVI stuleciu. Nie są to bynajmniej utwory oryginalne, swojskie, w typie tekstu i melodji. Słowa ich łacińskie aż do wieku XVII-go, muzyka ma charakter liturgiczny. Przy tej sposobności warto stwierdzić, iż z owych właśnie czasów pochodzi ta piękna pieśń: „Anioł Pastorzom mówił”.

## KOLENDY POLSKIE.

Zasadniczy zwrot w historii kolend polskich następuje w dobie baroku. Epoka ta miała też zasługę, iż dążyła do zmanifestowania w produkcji artystycznej charakteru narodowego, a nawet ludowego. W tym właśnie duchu powstają wtedy liczne kolendy i pastorałki polskie.

## „Tannenbergdenkmal i Serce na Rossie”

W swojej wędrowce po Prusach Wschodnich odwiedził Melchior Wańkiewicz słynne pola bitew pod Grunwaldem i Tannenbergiem. Długie lata skromny kamień stał na pamiątkę grunwaldzkiej wiktoryi. Chwałę oręża niemieckiego pod Tannenbergiem głosi wspaniały pomnik-mauzoleum. Kontrast ten wiele nasuwa refleksyj. W reportażu mówić o tem będzie prelegent. Reportaż nosi tytuł „Tannenbergdenkmal i serce na Rossie” i jest on ostatnim z cyklu na „Mazurach Pruskich” w opracowaniu Melchiora Wańkowicza, a nadany będzie dnia 21. XII, o godz. 17.00.

nego dramatu kameralnego. W kompozycji swego słuchowiska, w sposób niezwykle rygorystyczny przestrzega reguł dramatu klasycznego. — a zatem jedność miejsca. Cała akcja odbywa się w dwóch godzinach i dramat obejmuje tylko 4 osoby. Wraca więc Balicki do form dramatu greckiego, nawet w motywach dramatycznych nawiązując do zbrodni i kary. Nad wykonaniem słuchowiska czuwa Zygmunt Noskowski.

mokształcenie” w ramach audycji „Dyskultury” w dniu 18. XII, o godz. 17.00.

## „CZEM JEST TWÓJ TATUSZ? — DOZORCĄ.” — AUDYCJA DLA DZIECI.

W okresie jesiennym Rozgłośnia Wileńska zainicjowała ciekawą i pouczającą typ audycji dla dzieci p. t. „Czem jest twój tatuś?”. Audycje te posiadają szlachetną tendencję wychowawczą — krzewienia w młodych duszach szacunku dla wszelkich rodzajów pracy, uczyć cenit trud szarego przeciętnego człowieka, trud niejednokrotnie połączony z niebezpieczeństwem życia. Stwierdzić też należy, że naogół dzieci słuchają tych audycji z zainteresowaniem. Treść niedzielnej audycji stanowić będzie rozmowa z dzieckiem, którego ojciec jest dozorcą domowym. (Dnia 15. XII, godz. 16.00).

## O ZNACHORSTWIE.

Znachorzy, z których usług korzystała przez długie lata tylko ludność odciętych od świata, biednych wsi — zaczęli zdobywać sobie w ostat nich czasach pacjentów nawet wśród sfer możnych i kulturalnych. Słysz się ostatnio bardzo często o „cudownych” wynikach kuracji, przeprowadzonej przez ludzi, którzy nie tylko nie mają nic wspólnego z medycyną, ale nawet są z medycyną w wojnie. Jakże są przyczyny tego zjawiska i na czem polegają te „cudowne” metody leczenia, opowie radjosłuchaczom dr. Benedykt Ziemliński w czwartek dnia 19 grudnia o godz. 17.00, przed mikrofonem rozgłośnia lwowskiej.

## NIECIERPLIWY RADJOAMATOR TEMATEM UTWORU MUZYCZNEGO.

Jeden z bardzo znanych muzyków, wybitny kompozytor współczesny francusko-szwajcarski, Artur Honegger, skomponował ostatnio dzieło p. t. „Radjo-Panoramique”. Utwór ten ilustruje w humorystycznym sposób radjoamatora, który niecierpliwie łapie swym radjoodbiornikiem coraz to inne rozgłośnie, przechodzi bezpośrednio do muzyki religijnej od operetki, do fortepianu od symfonji i t. p.

Zaznacza się w nich wyraźnie pierwiastek swój szczytny, tkwiący organicznie w psychice narodu, w jego temperamentie i kulturze, w typie religijności wreszcie.

Nie dziw więc, iż kolendy polskie owej epoki odznaczają się nietylko rzewną, rozczulającą nabożnością, ale i zacięciem, pełnem swoistego humoru, werwy, a nawet rubasznosci.

W owych to latach ukazał się w Krakowie (rok 1630) zbiór kolend staropolskich Jana Zabycza pod charakterystycznym tytułem „Symfonje anielskie”. Zbiorek ten stał się jedną z najtrwalszych pozycij naszego bogatego dorobku kolendniczego. Pieśni w nim zawarte zdobyły niezwykłą popularność, przylgnęły do wszystkich serc polskich, zrosły się z niemi niepodzielnie. Drugim znanym zbiorem kolend polskich, pochodzących z różnych polaci kraju, jest kantyczka z XIX-go wieku ks. Mioduszewskiego.

## RYTM TANECZNY ANONIMOWYCH KOMPOZYTORÓW.

Nasuwa się pytanie: kto jest autorem melodij poszczególnych kolend polskich? Kwestja niewątpliwie zawiła i niepodobna byłoby ją wyczerpać zadawalająco. Przyjąć tu raczej należy tezę, iż czerpały one melodie z różnych źródeł: rodzimych i obcych. Większość autorów nie jest znana — anonimowość wycisnęła tu swe wymowne piętno.

Ciekawą zresztą ewolucję przechodziła niejedna z naszych kolend. Znaczna ich ilość osnuta była na polskich rytmach tanecznych, poloneza, oberka, mazura...

Melodie te znane powszechnie i tem tłomaczyć należy fakt ich wybitnej popularności, zwłaszcza, jeśli chodzi o kolendy wspomnianego wyżej Zabycza, śpiewane na nutę popularnych wczasów pieśni świeckich.

## PIENIA KOLENDOWE PŁYNĄ PRZEZ ETER.

Kolendy polskie, pełne nieporównanego wdzięku i prostoty, transmitować będzie Polskie Radjo w specjalnych audycjach w okresie Bożego Narodzenia na szereg stacyj zagranicznych (Ameryka, Holandia i inne). Dla naszych zaś rodaków, rozproszonych na obczyźnie, transmisje te staną się specjalnie drogą jako żywe wspomnienie kraju ojczystego i jako religijne przeżycie cudownego misterjum Nocy Betleemskiej.

Takie zapewne głębokie wzruszenie przynikało wielkie serce genialnego Fryderyka Chopina, przebywającego w dniach grudniowych roku 1830 w obcym mu Wiedniu. Rzewna kołysanka kolendowa „Lulajże Jezuniu”, wpleciona w dramatyczne scherzo h-moll, jest wymownem świadectwem głębokich i podniosłych przeżyć artysty „wygnańca”.

## SŁUCHAJCIE!

### W tym tygodniu:

Koncert symfoniczny  
wtorek, godz. 20.

Towarzystwo śpiewacze „I owszem”  
(Wesoła audycja muzyczna)  
środa, godz. 20.

Hovtonsville wzywa pomocy  
(Słuchowisko)  
czwartek, godz. 21.

Obrona dobrej sprawy  
(monolog aktualny)  
piątek, godz. 20.

Figle z żartoteki  
sobota, godz. 20.

Zwiedzamy Kraków  
(aud. muz.-wokalna)  
sobota, godz. 21.30.

„Miłosierdzie” Rostworowski  
(fragment słuchowiskowy)  
niedziela, godz. 13.

Wesoły skecz  
poniedziałek, godz. 16.45.

# Wieści i obrazki z kraju

## Wilejka powiatowa

— ZMIANA NA STANOWISKU INSPEKTORA SZKOLNEGO. Dotychczasowy inspektor szkolny w Wilejce p. ZDRALEWICZ Józef został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Słonima. Inspektorem szkolnym w Wilejce został mianowany zastępca inspektora z Nowogródka p. LASKOWSKI Wacław, który przyjechał już do Wilejki i objął urządowanie.

W. R.

— ZAKUP KONI DO WOJSKA odbył się w Wilejce poraz pierwszy dnia 5 bm. Zorganizowały go Towarzystwo Rolnicze i miejscowe Koło Hodowców Konia Remontowego.

Doprowadzono 90 koni, z czego inspektor chowu koni Izby Rolniczej zakartkował 13. Komisja zakupiła 8 koni na sumę około 6500 zł., przyczem najniżej płacono za sztukę 425 z., a najwyżej 900 zł.

Jak widzimy, ceny są dobre, lecz nadających dla wojska koni jest b. mało. Lecz niewątpliwie przy usilnej pracy Koła Hodowców da się podnieść wartość konia.

Należy zaznaczyć, iż działalność Koła Hodowców rozpoczęła się dopiero w bieżącym roku, mimo to liczy ono 50 członków i ma wciągnięte do rejestru stadnego 82 kłaczce.

W. R.

## Oszmiana

— P. Z. U. W. POWINIEN POMOC STRAŻY POŻARNEJ. Podczas katastrofalnego pożaru w miasteczku Holszany w ubiegłym miesiącu, oszmiańska straż pożarna wykazała swoją wysoką sprawność, lokalizując ogień i ocalając wiele budynków. Nie ulega wątpliwości, że, gdyby nie udało się jej opanować w dość krótkim czasie pożogi, rozmiary katastrofy i straty byłyby znacznie większe. Straty te poniosłyby nie tylko osoby prywatne, lecz także i Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Oszmiańska straż, podczas walki z ogniem w bardzo niewygodnych warunkach poniosła dotkliwie dla siebie straty w sprzęcie. Zostały mocno zniszczone jej węże, które przejechało i podziurawiło w ogólnym chaosie w miasteczku, kilka wozów oraz nadszarpaną wogóle ostrą mroz. Straty sięgają 1500 złotych.

Własnymi siłami straż oszmiańska sprzętu swego nie zreperuje i nie odnowi. Obecny zaś stan węży nie daje pełnej gwarancji normalnego przebiegu zwykle wyteżonej akcji przeciwpożarowej.

Należy też spodziewać się, że Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych pośrednio lub bezpośrednio przyjdzie z pomocą materialną straży oszmiańskiej. Tembardziej, że stoi ona przecież także na straży interesów P. Z. U. W.

(w).

— ZA WYSOKIE CENY BILETÓW AUTOBUSOWYCH. Miasto Oszmiana, stanowiące ośrodek dość ruchliwego gospodarstwa powiatu, ma najwygodniejszy dojazd do Wilna zapomocą auto-

busów. Do linii kolejowej jest wprawdzie niedaleko, lecz trzeba jechać przez Lidę lub Mołdeczno, co pociąga za sobą dużą stratę czasu. To też z komunikacji autobusowej korzystają licznie urzędnicy, kupcy, szerokie rzesze obywateli Oszmiany i spora część właścicieli pobliskich gospodarstw rolnych.

Niestety opłaty za przejazd autobusem do Wilna są zawysokie. Narzekają na to oddawna wszyscy w Oszmianie. Nawet w tej sprawie w roku bieżącym rada miejska Oszmiany złożyła władzom wojewódzkim odpowiedni memoriał.

Przejazd z Wilna do Oszmiany kosztuje 4 złote — autobus robi trasę 52 klm. W porównaniu z taryfami na innych liniach występuje jaskrawie, że opłata ta jest wygórowana. Na przykład za przejazd autobusem na odcinku Wilno—Raduń — odległości 80 klm. płaci się 3 zł. 50 gr., na odcinku Wilno—Lida 100 klm. — 5 złotych.

Właściciel autobusów Wilno—Oszmiana nie może narzekać na brak frekwencji. W autobusach jest zawsze pełno.

Zresztą nietylko to przemawia za obniżką i to radykalną cenę biletu.

W r. 1931, kiedy litr benzyny kosztował 85 groszy a podatek na Fundusz Drogowy wynosił 33% ceny biletu, za przejazd z Oszmiany do Wilna płacono się także 4 złote. Obecnie zaś litr benzyny kosztuje 70 gr., a podatek na Fundusz Drogowy wynosi 5% biletu. Również koszt maszyn i obsługi zmniejszyły się znacznie w porównaniu z 1931 r.

To są argumenty, których zlekceważyć nie można i które muszą spowodować niższe opłaty za dojazd autobusami do Oszmiany.

Władze wojewódzkie powinny wpłynąć na przedsiębiorcę, który ma koncesję na linię Wilno—Oszmiana, aby jaknajrychlej obniżył cenę biletów.

## Odpowiedzi Redakcji

— PANI S-KIEJ. W sprawie, o której Pani pisze, radzimy się zwrócić do inspektora szkolnego. Nadaje się ona do załatwienia jedynie w tym trybie.

## Wysokie wyróżnienie pracownika Lasów Państwowych w Białowieży

4 grudnia r. b. został wręczony dyplom obywatelstwa honorowego Białowieży dr. inż. Janowi Jerzemu Karpińskiemu, długoletniemu dyrektorowi Białowieckiego Parku Narodowego, w uznaniu jego zasług, położonych dla Puszczy Białowieckiej i Białowieży.

Decyzją o nadaniu tego wysokiego wyróżnienia dr. inż. J. J. Karpińskiemu została powzięta na posiedzeniu Rady Gminnej jeszcze w dniu 1 lutego r. b., na którym postanowiono prosić o przyjęcie obywatelstwa honorowego Białowieży Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz b. wojewodę białostockiego Marjana Zyndram-Kościalkowskiego.

Dr. inż. J. J. Karpiński jest obywatelem starego grodu — Piotrkowa Trybunalskiego. Studja wyższe leśne ukończył w Petersburgu, stopień inżyniera-leśnika uzyskał w Szkole Głównej w Warszawie, a stopień doktora nauk technicznych na Politechnice Lwowskiej. W administracji Lasów Państw. dr. inż. Karpiński pracuje od r. 1919, a od r. 1929 na terenie Puszczy Białowieckiej jako dyrektor Parku Narodowego.

## Głębokie

### ŚW. MIKOŁAJ W PLISSIE.

Staraniem członkini miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich, 6 b. m. został zorganizowany „Święty Mikołaj“ w m-ku Plissie. Członkinie K. G. W. zrobiły składkę i zakupiły skromne upominki dla niezamożnej dziatwy.

Już od samego rana „Św. Mikołaj“ (przebrana dziewczynka) krążył po miasteczku. Nasamprzód wstąpił do szkoły powszechnej, gdzie rozdzielił dary, klasyfikując je według zdolności i grzeczności dzieci, wstępował i do prywatnych mieszkań, ale tylko tam, gdzie spodziewał się zastać grzeczne dziecko. Nie minął również i nauczycielstwa, któremu jako dary przyniósł... różgi. Może i miał rację. Naostatku zjawił się też i w przedszkolu, utrzymywanym staraniem K. G. W.

Ileż tam było radości i uciechy z tej okazji! Jeszcze przed przybyciem „Św. Mikołaja“ wśród dziatwy panowało niezwykle podniecenie. Dano znać, że „Św. Mikołaj“ się zbliża. Dzieciaki momentalnie ustawiły się w dwa szeregi koło drzwi i zaśpiewały na cześć „Mikołaja“. On... odziany w długą białą szatę, broda po pas, brwi krzaczaste, na głowie olbrzymia czapa upiękzona złocistymi gwiazdami, w ręku kij wysoki. Za nim postępuje „anioł“ z koszem dałów i wreszcie przeskakujący z nogi na nogę — „djabeł“ z rogami, umorusany, ogon aż do ziemi.

Po przywitaniu „Św. Mikołaj“ przystąpił do rozdawania подарunków: wyjmował z kosza zawiniątko, odczytywał imię dziecka, które z zapartym oddechem podchodzi, kłania się, deklamuje wierszyk. „Św. Mikołaj“ wręcza prezent, a jednocześnie przemawia do każdego, chwając za grzeczność, lub też wzywając do poprawy. „Djabeł“ nie miał dużo roboty, gdyż dzieciaki starały się zachować jak najgrzeczniej, to też niektóre nawet aż trzykrotnie otrzymywały prezenty.

Po rozdaniu darów dziatwa ustawia się w koło, „Św. Mikołaj“ w środku i śpiewają wspólnie piosenki.

Miejscowy.

— ZAKUP ŚWINI. — Na terenie pow. dziśnieńskiego rozpocznie się z dniem 20 bm. zakup trzody chlewnej na eksport do Niemiec. Świnie będą nabywane przez Zw. Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych bezpośrednio od producentów na specjalnych spędach, zwoływanych przez OTO i KR. Zakup będzie dokonywany w każdy piątek. Cena ma być płacona producentom za kg. żywej wagi o dgr. 70 do 90 bez żadnych potrąceń.

## Święciany

### NOWY REFERAT TOM-u W TWERECZU.

TOM. (Towarzystwo Opieki nad Zdolną, a Niezamożną Młodzieżą Szkolną), na terenie powiatu święciańskiego rozrasta się coraz bardziej. Znowu został uruchomiony nowy Referat Samodzielny w Twerczu, którym kieruje p. Szewczuwianiec Józef. Referat potrafił w bardzo krótkim czasie zjednać przeszło 10-ciu członków dla TOM-u, zatem zdobył już warunki do przeorganizowania się w Środowiskowe Koło TOM-u. Ponieważ powiat święciański ma już kilka takich Referatów i zorganizowane Koło Powiatowe TOM-u z prezesem dyr. gimnazjum p. Antoszczukiem na czele — można przypuszczać, że spora gromadka młodzieży zdolnej a niezamożnej otrzyma z tamtego powiatu stypendjum na kształcenie się w szkołach średnich.

## Postawy

### — ZEBRANIE ORGANIZACYJNIE LIGI M. I K.

W. dniu 8 b. m. w Postawach w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego odbyło się zebranie informacyjno-organizacyjne Ligi Morskiej i Kolonjalnej w obecności delegata Zarządu Okregu Wileńskiego, inż. Łuckowskiego. Na zebraniu przybyło przeszło 30 osób, zaproszonych przedstawicieli miejscowych władz, organizacji i społeczeństwa. Przewodniczył starosta powiatowy Bronisław Korbusz.

Po zagajeniu i wstępnych przemówieniach, inż. Łuckowski wygłosił dłuższy referat na temat „Zadania organizacyjne Ligi Morskiej i Kolonjalnej“, przyczem przechodząc do szczegółów związanych z organizowaniem Oddziałów Ligi, podkreślił wyjątkowo dogodne warunki powiatu postawskiego dla powstania tej organizacji, wobec znajdującego się w jego granicach olbrzymie jezioro Narocz, słusznie zwanego „Polskim Morzem“ oraz licznie rozsianych pomniejszych jezior i rzeczek, gdyż takie obszary wodne mogą służyć jako doskonałe tereny dla propagandy i rozwoju sportu wodnego.

Wszyscy obecni zgłosili chęć wstąpienia do Ligi, wobec czego utworzono Oddział Postawski L. M. i K. Do Zarządu Oddziału weszli: Bronisław Korbusz, starosta powiatowy, ppłk. Antoni Witkowski zastępca d-cy 23 p. ul. Grodzieńskich, mgr. Wacław Białkowski, wicestarosta powiatowy, ks. Bolesław Maciejowski, proboszcz postawski, ks. Aleksander Surwiłło, dziekan parafialny, Lejba Frejdin, rabin postawski, mjr. w st. sp. Władysław Długowski, wójt gminy, pdkom. Ludwik Mańkiewicz, kom. pow. policji p. p. Roman Turczynowicz, urzędnik Wydz. Powiat. Jan Lipiński zast. inspektora szkolnego i Albin Juszkiewicz, urzędnik star. pow.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: August Izdebski obrońca sądowy, Aron Garberowicz, kupiec, Aleksander Mielkiewicz, kom. pow. policji p. p. Stefan Moroz lekarz Ubezpieczalni Społecznej i Stanisław Widawski, kom. sądowy.

FRYDERYK KAMPE.

32

## Wielki Człowiek

### Powieść współczesna.

Lundquist stanął obok fotelu prezesa i zapanaowała zupełna cisza.

Manfield powiedział mniej więcej tak:

— Ladies and Gentlemen! Przyszedłem, aby porozmawiać o tegorocznej dywidendzie. Otóż w tym roku dywidenda będzie niska i uważam, że dla waszego dobra nie powinno się jej wypłacać. Wszystkim wiadomo, że ponieśliśmy straty i że straty spowodował dumping, a temu nie zaradzi żaden zarząd, żadna rada nadzorcza. Jak każde przedsiębiorstwo „Wyoming-Holding“ posiada kapitał rezerwowi i teraz czas po niego sięgnąć dla przetrzymania kryzysu. Po dokładnym zbadaniu sprawy doszedłem do przekonania, że nasze rezerwy nie gwarantują w dostatecznej mierze bezpieczeństwa i dlatego jestem zdania, że należy zasilić je tegoroczną dywidendą.

W tej chwili Jozue Manfield wydawał się znacznie wyższego wzrostu; było widocznym, że jego surowa postawa, odważne spojrzenie, niewzruszony wyraz twarzy i spokojny, pewny siebie głos wywarły duże wrażenie.

Anzelm Lundquist siedział obok zachwycony. Treść deklaracji nie była rewelacją, nawet nie dawała wyczerpującej odpowiedzi, ale sposób wypowiedzenia jej mógł olśnić i zahipnotyzować zebranych. Właśnie ta-

kim chciał widzieć generalny dyrektor prawdziwego Jozue Manfielda.

Po drugiej stronie stołu siedział rudy jegomość o złych, wyzywających oczach; jeszcze wczoraj krzyczał, groził awanturą i rozbiciem zebrania w razie udzielenia Manfieldowi votum zaufania; zapewnił sobie poparcie znacznej części akcjonariuszów, przygotował obszernie sprawozdanie, w którym zebrał obfity materiał oskarżający, domagając się ustąpienia władz naczelnych koncernu i przeprowadzenia nowych wyborów. Pokażny zeszyt sterczał w wewnętrznej kieszeni surduta, jego autor mógł lada moment poprosić o głos i swoim wystąpieniem zepsuć nastrój, jaki się zaczął utrzymywać na sali.

Rudy dzentelman trwożnym spojrzeniem obrzucił Manfielda, który spokojnie i niedbale opierał się jedną ręką o zielone sukno stołu, i pomyślał:

Goddam! Wygląda jak kondor! Lepiej siedzieć cicho, niech go kto inny zaczepi!...

Poprosiła o głos miss Glorja Houston, siedemdziesięcioletnia staruszka, właścicielka 25% akcji, uczyniła to w taki sposób, jakby Jozue Manfield wogóle nie istniał.

Miss Houston też ułożyła sobie zawczasu ostrą i bezwzględną krytykę działalności centrali nowojorskiej.

Trzymając binokle w suchych, haczykowatych palcach lewej ręki, zaczęła zanadto energicznie i władczo stukać prawą, żądając uwagi.

Stara miss Houston popełniła nieprzewidywany błąd — bez szkiełek nie dostrzegła przed sobą szklanki.

Zbyt poryweży ruch przewrócił naczynie i woda pociekła po stole akurat pod sprawozdaniem zarządu i akta, leżące przed prezesem.

Jozue Manfield podniósł w górę plik papierów oczekujących wodą i rzekł z niewzruszonym spokojem, jakby odpowiadając na interpelację, której treść łatwo byłoby przewidzieć:

— Przyznaję pani zupełną słuszność. Łatwiej wycisnąć z tego wodę niż dywidente.

Swobodna, dowcipna odpowiedź zdecydowała o zwycięstwie, nikt nie miał ochoty wdawać się w bezpośrednią dysputę z prezesem.

Uchwalono, że „Wyoming-Holding“ nie da dywidenty.

Doniedawna nieprzejednani i usposobieni bardzo wojowniczo teraz mieli wygląd zmieszany i poskromiony; obstąpili Lundquista i ściskając mu rękę, mówili:

— Jaka szkoda, że ten Manfield pokazuje się tak rzadko. Morowy chłop, psiakrew!... Pan ma szczęście, Lundquist, bo pracować z takim człowiekiem to prawdziwa satysfakcja... A jego odpowiedź starej Houston! — wtrącił ktoś z zachwytem — Jak Boga kocham, warta dobrych kilku dolarów!...

\* \* \*

W parę tygodni później Anzelm Lundquist trzymał pod ramię Manfielda i spacerując z nim po gabinecie prywatnego biura na 5 Avenue w Nowym Jorku mówił w podnieceniu:

(D. c. n.).

# Wilno zdało pomyślnie egzamin z próby nocnego maskowania się

Wczoraj wieczorem odbyła się próba maskowania Wilna. Próba miała wyka- zać sprawność aparatu ratowniczego i mieszkających w razie ataku lotniczego na miasto. Jak nas informują próba pod każdym względem dała wynik pomyślny, stwierdziła bowiem, że Wilno jest w zupełności przyszykowane do zamaskowa- nia się w razie nocnego napadu lotnicze- go.

Już z zapadnięciem zmroku światła latarni i samochodów przyćmiono. Mia- sto robiło wrażenie nawpół oświetlone- go. Przedmieścia, gdzie oświetlenia ulic- zne, w normalnych nawet warunkach, mocno szwankuje — tonęły formalnie w mroku. Wszędzie jednak wyczuwało się podniecenie i zainteresowanie. W centrum miasta ruch pieszy był dość o- żywiony. Tematem rozmów była próba

maskowania. Okna wszędzie szczelnie zasłonięto.

O godz. 7 min. 10 wiecz. rozległ się gwizd syren i bicie dzwonów. Był to alarm zawiadamiający mieszkańców o nadciągającym wrogu powietrznym. Elek- trownia wyłączyła prąd, zgasły wszy- stkie światła. Zapanowałyby kompletne ciemności, gdyby nie śnieg, lśniący na jezdniach. Wrażenie było dość niesamo- wite. Potęgował je turkot motorów prze- latujących nad miastem samolotów. — Ruch kołowy zamarł zupełnie. Tu i ów- dzie rozróżnić można było rzucające się w oczy kontury unieruchomionych w miejscu samochodów i autobusów. Publi- czność zachowywała się wszędzie spokoj- nie, zdając sobie w zupełności sprawę z doniosłości odbywającego się egzaminu.

Kontrola na motocyklach z zamasko- wanymi światłami przejeżdżała przez miasto bacząc pilnie, czy wszędzie zasto- sowano się do wydanych zarządzeń. Ni- gdzie jednak, nawet na odległych przed- mieściach, nie zauważono rażących wy- kroczzeń. Jednym słowem Wilno zdało pomyślnie egzamin ze swego przygoto- wania na wypadek niespodziewanego a- taku nocnego na miasto.

Próba trwała 20 minut. Odwołanie alarmu nastąpiło o godz. 7 min. 30 wiecz.



## GRYDA

przebiegnię, reumatyzm, artretyzm, podagra są zimą plagą ludzkości. Przeciw tym dolegliwościom sto- suje się Tabletki Togal.



PRZYNOŚI ULGĘ CIERPIĄCYM

## KINA I FILMY

### „SEKRETY MARYNARKI WOJENNEJ“.

(Kino Casino).

Po obejrzeniu filmu „Sekrety Marynarki Wojennej“ pozostaje dla widza zagadką nie do rozwiązania, dlaczego reklama kinowa mówi o tym obrazie jako o szpiegowskim. Wątku „szpie- gowskiego“ niema tu nawet na lekarstwo, a pod tytuł filmu „X 27 na oceanie“ pasuje jak przy- słowiu kwiatek do kożucha.

To też część publiczności kinowej, wprowa- dzona w błąd co do charakteru obrazu — prze- kłina swoją łatwowność oburzając się na bez- karne wybryki reklamarskie kiniarzy.

„Sekrety Marynarki Wojennej“ — to film o charakterze kryminalno-sensacyjnym. Konstru- kcja scenarjusza zbudowana została w/g szablu- nu („Mord w Trinidad“, „Pościg za cieniem“, „Tajemnica ekspresu Nr. 6“). W pewnej miej- scowości, mają miejsce tajemnicze, seryjne za- bójstwa. Scenarjusz jest w ten sposób zbudowa- ny że publiczność podejrzewa może, wślad za osobą prowadzącą śledztwo, większą część bo- haterów obrazu. Aż wreszcie po pewnej ilości trupów—winowajca wpada wreszcie w ręce ka- rzącej sprawiedliwości.

Cała sztuka polega na zainteresowaniu widzów, pytaniem „Kto jest mordercą“?

„Nastrój“ robi się zapomocą akcesoriów, od- dawna w filmie wypróbowanych: a więc nagłe gaśnie światło, tajemnicza ręka ze sztyltem lub browningiem wychyla się z kąłów, jakieś krzyki przerywają ciszę nocną, etc.

Przyjemnym odprężeniem nerwów widza są- wieczne scenki humorystyczne.

W takich filmach prawie wszystko zależy od zrecznosci reżysera, i od włożenia przez scena- rzystę chociażby krzty logiczności w opowiadana- przez niego historię. Niestety, jedno i drugie za- wiodło w tym filmie. Reżyserja Edwarda Sed- gwick'a nie potrafiła wytworzyć odpowiedniego nastroju grozy oraz zebrać do kupy pociętych (fatalny montaż) i nie zawsze potrzebnych scen. Wszystko to tonie formalnie w powodzi długich djałogów. Ratuje poniekąd sytuację fotogenicz- ność samego tła obrazu — duży statek, pełen życia, ruchu, najrozmaitszych przejęć i zakamar- ków. Również ciekawie wypadła jedna ze scen końcowych — walka poręcznika z mordercą, trzymającego zapaloną świecę — w prochni.

Nad program — fachowy dodatek wojskowy wyświetlany już dawniej w kinie „Pan“ p. t. „Opóźnianie nieprzyjaciela“ dla laików — nie- ciekawy, tygodnik PAT'a oraz nieudana groteska zysunkowa Uniwersału.

A. Sid.

## Ofiary

Od G. O. — na pogorzelnicy w Holszanach zł. 2 (dwa).



Ciałko dziecka pozostaje aksamitnie gładkie dzięki mydłu



## Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zacho- rowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w tygodniu od 24—30 ub. mies. na terenie województwa wileńskiego.

Zanotowano 49 wypadków zachorowań na jaglicę, 32 wypadki zachorowań i 2 zgony na pło- nice, 19 wypadków choroby i 10 zgonów na gruź- licę, 20 wypadków zachor. na błonicę, 7 wypad- ków zachor. na ksztusiec, 4 wypadki chor. i 1 zgon na różę, 3 wypadki zapalenia opon mózgo- wych, 3 wypadki zachorowań na dur plamisty w gminie pliskiej, 1 wypadek zachor. na dur brzuszny w gminie krewskiej i 1 wypadek chor. na zakażenie połogowe.

We wsi Dziedzino, gm. dokszyckiej pow. dzisieńskiego, stwierdzono kilka wypadków du- ru plamistego wśród Cyganów. Cyganie przy- byli ze wsi Ścianki, gdzie niedawno panowała ta choroba. Na miejsce wyjechała kolumna epi- demiczna celem zlokalizowania epidemii.

## Śmierć pod kołami lokomotywy

Wypadek ten miał miejsce o godz. 7 rano. Na torach kolejowych pomiędzy mostem prze- jeściowym a Raduńskim panował ożywiony ruch. Manewrowały lokomotywy, przesuwano wago- ny. Rozległy się gwizdki lokomotyw, okrzyki maszynistów i konduktorów. Nagle tuż przy parowozowni, rozległ się krzyk. Jedna z loko- motyw zatrzymała się. Tor kolejowy zbroczyła krew. Jak się okazało, pod koła lokomotywy trafił 55-letni kolejarz, Nikodem Gradzewicz (zaułek Murarski 6). Koła parowozu przepo- łowały nieszczęśliwego, powodując natychmiasto- wą śmierć.

Jak można sądzić z okoliczności wypadku,

Gradzewicz popełnił samobójstwo. Co było po- wodem samobójstwa dokładnie niewiadomo. Stwierdzono jedynie, iż pożycie rodzinne tra- gicznie zmarłego nie było bez zastrzeżeń. Ostat- nio Gradzewicz rozszedł się z żoną i mieszkał sam. Koledzy zwrócili uwagę, że ostatnio prze- bywał on w stanie silnego załamania psychicz- nego. (c)

Między stacjami Wilno—Nowa Wilejka po- ciągi motorowy Nr. 1735 najechał na 72-letnią głuchoniemą Franciszkę Pieńkowską, zam. w Nowej Wilejce (Letnia 22). Pieńkowska przecho- dziła przez tor i poniosła śmierć na miejscu.

## Śmierć robotnika kanalizacyjnego

Na ul. Flisowej od tygodnia prowadzone są roboty kanalizacyjne. Robotnicy niewykwalifi- kowani otrzymują wynagrodzenie dzienne, zaś robotnicy wykwalifikowani t. zw. majstrowie kanalizacyjni — od metra przeprowadzonej ka- nalizacji. To też roboty te cechuje pewien po- śpiech. Takie „udarniczestwo“ ma swe dobre i złe strony.

Aczkolwiek roboty na ul. Flisowej prowa- dzone są pod kontrolą specjalistów, NA SPRA- WĘ BEZPIECZEŃSTWA ZWRACANO MAŁO UWAGI, co wczoraj srodze zemściło się.

O godz. 2-jej pp. kiedy majster Władysław Jarek, zam. przy ul. Brzeg Antokolski przebywał w rowie kanalizacyjnym 5-metrowej głębokości, rozległ się nagle trzask łamiących się belek. Złe zabezpieczone ściany nie wytrzymały naporu

ziemi i runęły grzebiąc pod zwalami piachu nie- szczęśliwego robotnika. Koledzy zaspanygo wszczęli alarm. Przybyło pogotowie straży ogni- wej, które przy pomocy robotników, po półgo- dzinnej akcji wydobyło z pod ziemi, żwiru i de- sek zimne zwłoki Jaraka.

Zwłoki przewieziono do kostnicy przy szpi- talu Św. Jakóba.

Na marginesie tego wypadku budzą się wspo- mnienia o śmierci robotnika Stanisława Wileczyń- skiego, który zginął przy analogicznych okolicz- nościach w jesieni r. ub. na Górze Boufałowej oraz kilku innych wypadków, które na szczęście nie zakończyły się tak tragicznie.

Sądzić należy, że ostatni wypadek spowo- duje zwiększenie troski o bezpieczeństwo pracu- jących. (c)

## Na wileńskim bruku

### OKRADLI KS. ŚLEDZIEWSKIEGO.

W dniu 8 b. m. nieznaną sprawcy zapomocą usunięcia zatrzaśku w drzwiach przedostali się do mieszkania kapelana 5-jej brygady K. O. P. mjr. księdza Piotra Śledziewskiego (Królewska 9), skąd skradli 3 aparaty fotograficzne, złoty zegarek damski i inne rzeczy wartości zł. 3.080.

### POSTRZELIŁ SIĘ WSPÓŁWŁAŚCIELE „ELEKTRITU“.

Wczoraj wieczorem pogotowie ratunkowe zo- stało wezwane na ulicę Pioromont 6, gdzie po strzelił się manipulując rewolwerem właściciel tartaku oraz współwłaściciel „Elektritu“, 28-let- ni Aleksander Chwoles.

Kula trafiła w nogę. Pogotowie, po nałożeniu opatrunku, przewiozło rannego do szpitala Św. Jakóba.

### KRWAWA STRZELANINA NA UL. ZGODA.

Iskry, która wzniciła zarzewie grozy przy ul. Zgoda 6, należy doszukiwać się w niezgod- nem pożytku małżeńskim rodziny woźnego gma- chu Prosektorjum U. S. B. przy ul. Zakretowej, Tomasza Pachnowskiego. Ostatnio pomiędzy mał- żonkami wynikł konflikt, o tyle poważny, iż z pewnego dnia żona, zabrawszy pokrywom swo- je rzeczy, rzuciła małżonka.

Pachnowski otrzymał onegdaj informację, iż żona jego przebywa w mieszkaniu swojej sio- stry, Kazimiery Szarejkowej, przy ul. Zgoda 6.

W niedzielę „pokrzepiwszy się“ przy obiedzie „kieliszkiem“ Pachnowski, sciskając w kieszeni rewolwer, zjawił się w mieszkaniu Szarejkowej i zażądał widzenia się z żoną.

— Pańskiej żony tutaj niema — padła odpo- wiedź. — Woźny wpadł w szal. Rozpoczął strze- laninę. Jedna z kul ciężko zranila Szarejkową. Zdażyła ona jeszcze wybiec z mieszkania i pad- laa nieprzytomna. Tymczasem furjat wybiegł na ulicę kontynuując strzelanie, co wywołało na ulicy zrozumiwały popłoch. Mieszkańcy zaczęli zamykać bramy i drzwi. O wypadku zaalarmo- wano telefonicznie 5 komisariat policyjny oraz pogotowie ratunkowe, które przewiozło ranną

w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego. Poli- cja wszczęła pościg za furjatem. Pościg rozegrał się w polu przy ul. Zgoda. Uciekający oddał jeszcze kilka strzałów, na szczęście chybotnych, do policjantów, poczem rzucił broń, kontynuując ucieczkę. Po dłuższym pościgu ujęto go. (c)

## ADA SARI



znakomita śpiewaczka polska, wystąpi w piątek 13 bm. w Teatrze muzycznym „Lutnia“.

Złóż datek na pomnik Marszałka w Wilnie  
Konto P. K. O. 146111

## Teatr i Muzyka

W WILNIE

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, we wtorek dn. 10 b. m. o godz. 8-jej wiecz. ciesząca się dużym powodzeniem, oryginalna sztuka angielska „Szesnastolatka“ — Stu- artów.

— Przedstawienia szkolne. W środę dn. 11 grudnia rozpoczyna się trzecia seria przedsta- wień teatru szkolnego. Dana będzie komedia Bałuckiego „Grube ryby“.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dzisiejszy koncert symfoniczny pod dyr. G. Fitelberga. Światowej sławy kapelmistrz G. Fitelberg, którego koncerty w kraju i zagranicą cieszyły się nadzwyczajnym powodzeniem, dziś raz jeden tylko wystąpi przed publicznością wileńską prowadząc koncert symfoniczny. W programie: Corelli (koncert grosse), Liszt (kon- cert fortepianowy A-dur), Beethoven (5 symfo- nja), Debussy (mała suita), Kondracki (Zolnie- rze). Jako solistka wystąpi niezwykle utalento- wana młoda pianistka Halina Kalmanowiczowa. Jak było do przewidzenia, dzisiejszy koncert wzbudził powszechne zainteresowanie. Ceny zwy- kłe teatralne. Zniżki ważne.

— „Księżniczka Czardasza“ po cenach pro- pagandowych w „Lutni“. Ostatnie występy E. Gistedt. Jutro grana będzie w dalszym ciągu ciesząca się wielkim powodzeniem melodyjna op. Kalmana „Księżniczka Czardasza“

— „Madame Dubarry“. W czwartek ukáže się po raz ostatni stylowa op. Millöckera „Ma- dame Dubarry“. Będzie to ostatni występ zna- komitej artystki Elny Gistedt.

— Ada Sari w Wilnie. Fenomenalna śpie- waczka Ada Sari, czarować będzie słuchaczy swym pięknym głosem w piątek najbliższy 13 b. m. w Teatrze „Lutnia“. Program zawiera arje z oper: „Hrabina“, „Trubadur“, „Dinorah“, „Minion“, „Cassanova“ oraz szereg pieśni.

### WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY.

gra dziś, 10.XII w Radoszkowiczach świetną komedię St. Kiedrzyńskiego p. t. „Życie jest skomplikowane“.

### TEATR „REWJA“.

— Dziś, we wtorek 10.XII powtórzenie prem- jery p. t. „Owoce zakazany“. Codziennie 2 seanse, o g. 6,30 i 9,15.

## RADJO WILNO

WTOREK, dnia 10 grudnia 1935 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn. 6,34: Gimnastyka; 6,50: Muzyka poranna; 7,20: Dzien- nik poranny; D. c. muzyki porannej; 7,50: Pro- gram dzienny; 7,55: Gielda rolnicza; 8,00: Audy- cja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dziennik połudn. 12,15: Audycja dla szkół; 12,30: 1000 taktów muzyki; 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13,30: Z ry- nku pracy; 13,35: Muzyka popularna; 15,16: Od- cinek powieściowy; 15,25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,30: Z dawnych operetek; 16,00: Skrzynka P. K. O. 16,15: Utwory forte- pianowe w wyk. Władysława Szpilmana; 16,45: Cała Polska śpiewa; 17,00: Termometr — od- czyt; 17,15: Koncert w wyk. Ork. P. R. 17,50: Skrzynka językowa; 18,00: Recital wiolonczelo- wy Alberta Katza; 18,30: Program na środę; 18,40: Z nowych płyt; 19,00: Co chcielibyśmy usłyszeć; 19,25: Koncert reklamowy; 19,35: Wiad. sportowe; 19,50: Pogadanka aktualna; 20,00: Koncert symfoniczny; W przerwie 20,50: Dzien- nik wiecz. Obrazki z Polski; 22,30: O poradnic- twie przedślubnym; 22,45: Zbyt uproszczona na- prawa, wykł. prof. Stanisław Cywiński (odpo- wiedź Stefanowi Jędrzychowskiemu); 23,00: Kom. met. 23,05: Muzyka taneczna.

ŚRODA, dnia 11 grudnia 1935 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn. 6,34: Gimnastyka; 6,50: Muzyka poranna; 7,20: Dzien- nik por. D. c. muzyki; 7,50: Program dzienny; 7,55: Gielda rolnicza; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dziennik połudn. 12,15: Znaczenie odżywcze jarzyn i owoców; 12,30: Muzyka klasyczna; 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13,30: Muzyka popularna; 14,30: Przerwa; 15,15: Od- cinek powieściowy; 15,25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,30: Utwory na skrzypce w wyk. Teodora Kleinmana; 16,00: Audycja dla dzieci; 16,20: Pieśni hebrajskie; 16,45: Rozmowa mu- zyka ze słuchaczem Radja; 17,00: Dyskujemy; 17,20: Koncert w wyk. Małej Ork. P. R. 17,50: Świat się śmieje; 18,00: Ogdłosy Abisynji (mu- zyka z or. płyt z Abisynji); 18,30: Program na czwartek; 18,40: Recital śpiewaczy Elny Gistedt; 19,00: Zima w kurniku; 19,10: Skrzynka ogólna; 19,20: Chwilka społeczna; 19,25: Koncert rekla- mowy; 19,35: Wiad. sportowe; 19,50: Pogadanka aktualna; 20,00: Audycja muzyczna; 20,45: Dz. wiecz. 20,55: Obrazki z Polski; 21,00: Z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina“; 21,35: Wspo- mnijmy Reymonta; 21,50: Dlaczego kupiec powin- nien należeć do org zawodowej; 22,00: Koncert; 22,30: Muzyka taneczna W przerwie 23,00: Kom. meteorologiczny.

# KRONIKA

Wtorek  
10  
Grudzień

Dziś: N. M. P. Loretańskiej  
Jutro: Damazego i Sabiny  
Wschód słońca—godz. 7 m. 34  
Zachód słońca—godz. 2 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 9.XII. 1935 r.

Temperatura najwyższa 0  
Temperatura najniższa —2  
Temperatura średnia —1  
Ciśnienie 755  
Opad ślad  
Wiatr wschodni  
Tend.: bez zmian  
Uwagi: pochmurno, wiecz. śnieg.

Przewidywania pogody w-g PIM'a do wieczora dnia 10.XII 1935 roku:

Przeważnie chmurno i miejscami opady.  
Temperatura w ciągu dnia w pobliżu zera.  
Umiarkowane wiatry z południo-wschodu i wschodu.

## BIBLIOTEKI I MUZEA.

— Biblioteka im. Tomasza Zana (ul. Wielka Pohulanka 14—15) — codzień g. 10—20 — poniedział. — 13—20. Biblioteka Uniwersytecka — g. 9—15 — czytelnia czasopism i publiczna do 20. Biblioteka Państw. im. Wróblewskich (Arsenańska 8) w dni powszednie g. 9—15 i 18—21.

Muzeum Archeologii Przeddziejowej U. S. B. (Zamkowa 11) — poniedział. i czwartki — 12—14, wtorki g. 16—18. Muzeum Etnograficzne U. S. B. (Zamkowa 11) — wtorki i środy — 12—14, — piątki 16—18. Muzeum Powarzystwa Przyjaciół nauk (ul. Lelewela) — niedziele — g. 12—14. Muzeum Białoruskie (Bazylianie, Ostrobramska 9) — codzień — g. 9—15. Muzeum Ikonografii Wilna i Zbiorów Maseńskich (Arsenańska 8) — w soboty — g. 12—15.

## DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:  
1) Jundziłła (Mickiewicza 33); 2) Mańkowicza (Piłsudskiego 30); 3) Narbuta (Sw. Jańska 2); 4) Sokółowskiego (N. Świat 2); 5) Turgieła i Przedmiejskich (Niemiecka 15).

## RUCH POPULACYJNY:

— Zarejestrowane urodziny: 1) Koleśnik Tadeusz, 2) Dacewiczówna Czesława, 3) Łazarz Aleksander, 4) Łazarz Wiczyński.

— Zaślubiny: 1) Stalewski Łazarz — Pumpilnicka Mera; 2) Zajac Stanisław — Mackiewiczówna Zofja; 3) Wojciechowski Bazyli — Simperówna Zofja; 4) Wajner Lejb — Kaspowiczówna Dwejra.

— Zgony: Lupszczyk Raszka, lat 79; 2) Stejnhaueówna Liza, lat 6; 3) Rataszyn Tadeusz (noworodek); 4) Kucwicz Stanisław, urzędnik, lat 46; 5) Butkiewicz Kazimierz, lat 76; 6) Bajewska Marja, lat 65; 7) Wirballowa Tekla, lat 74; 8) Czernicki Edward, emeryt, weteran powstania r. 1863; 9) Kasperowicz Józef, lat 58; 10) Dozowski Stanisław, uczeń, lat 13; 11) Sawaniewicz Jan, uczeń, lat 7.

— Przybyli do hotelu St. Georges'a: Danter Mieczysław z Warszawy; Mineyko Aleksander z maj. Dzikuski; Brochocki Andrzej z maj. Możyków; Janicki Czesław, kupiec z Poznania, Kisiel Kazimierz z Nowogródziny; Gdesz Kamila z Warszawy; Okoński Czesław z Warszawy.

## GOSPODARCA.

— IZBA RZEMIEŚNICZA ZMNIĘJSZYŁA SWÓJ BUDŻET. — Zatwierdzony został preliminarz budżetowy Wileńskiej Izby Rzemieślniczej. Budżet po stronie wydatków i dochodów zamyka się sumą blisko 80.000 zł.

W stosunku do tegorocznego budżetu nowy preliminarz Izby jest mniejszy o przeszło 5 proc.

— 50 PROCENT RZEMIEŚLNİKÓW W OBLICZU EGZEKUCJI. Z dniem 29 listopada r. b. upłynął termin wpłacenia przez rzemieślników opłat za zasilenie środków obiegowych Izby Rzemieślniczej (t. zw. niedobór). Podług obliczeń Izby, zaledwie 50 procent rzemieślników uiściło należne opłaty. Jak się dowiadujemy, w najbliższych już dniach Izba przystąpi do przymusowego ciągnięcia tych opłat. Do władz skarbowych przesłane zostaną wnioski o natychmiastową egzekucję tej należności od wszystkich rzemieślników, którzy w terminie jej nie uiścili.

Doliczane będą kary za zwłokę i koszty egzekucyjne.

— W SPRAWIE CEN CUKRU. Starostwo Grodzkie otrzymało dekret Min. Spraw Wewnętrznych, w myśl którego cena cukru „kryształ” nie może w handlu detalicznym być wyższą niż 1 zł. za 1 kg.

W związku z tym dekretem Starostwo Grodzkie wezwało przedstawicieli handlu detalicznego cukru i oznajmiło im, że nie mogą oni żądać więcej od konsumenta, niż 1 zł. za 1 kg. i uprzedziło, iż w razie niestosowania się do tego zażądania będą oni pociągani do odpowiedzialności karno-sądowej.

## SPRAWY LITERACKIE.

— Jutrzejsza środa literacka odbędzie się pod znakiem humoru akademickiego. Materiały zebrali Stefan i Jerzy Zagórscy oraz Teodor Bujnicki.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— Posiedzenie Wil. Oddziału Polskiego T-wa Historycznego odbędzie się we wtorek dn. 10 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Seminarjum Histor. U. S. B. (Zamkowa 11).

Na porządku dziennym odczyt mgra Bogumila Zwolskiego p. t. Sprawa zboru kalwińskiego w Wilnie w r. 163 i 1640.

Wstęp wolny.

## RÓŻNE

— Ze Związku Pań domu. Zgodnie z nakazem chwili, wymagającej dalszej redukcji budżetów domowych, Wileński Oddział ZPD postanowił obok systematycznych kilkuletnich kurców, organizować pokazy przyrządzania sezonowych tanich potraw.

— I-szy pokaz odbędzie się dn. 11 grudnia, w środę, o g. 17-ej w lokalu Szkoły gospodarstwa domowego, zaulek Franciszkański Nr. 7 i obejmie przyrządzanie pierników i bakalijskich świątecznych. Zwrot kosztów pokazu wyniesie dla członków 40 gr., dla nieczłonków 70 gr. Pokaz ten, połączony z kosztowaniem wyrobów, powinien zainteresować szerokie koła gospodyń wileńskich.

Zarząd Związku jednocześnie zawiadamia, że najbliższe zebranie miesięczne odczytowe odbędzie się w piątek dn. 20 b. m. o godz. 17 w lokalu przy ul. Zamkowej Nr. 8 m. 1.

## SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Sytuacja strajkowa w Gminie Żydowskiej nie uległa dotąd poważniejszej zmianie. Bractwo pogrzebowe „Chewra kadisza” odbyło zebranie, na którym postanowiono zwrócić się do Zarządu Gminy, by wszczął pertraktacje z pracownikami celem zakończenia strajku.

Zarząd Gminy zajęty jest obecnie opracowywaniem budżetu, który ma być gotów na 10 b. m. Po tej dacie, sądzą, nawiązane zostaną pertraktacje. Gdyby rokowania nie doprowadziły w najbliższym czasie do porozumienia pomiędzy stronami, nosi się Związek Zawodowy Pracowników z zamiarem ogłoszenia strajku solidarycznego pracowników instytucji społecznych dla poparcia pracowników Gminy. (m)

— WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU DROBNYCH KUPCÓW ŻYD. W niedzielę odbyło się walne zgromadzenie Zw. Drobnych Kupców Żydów. Otworzył zebranie prezes Zw. p. Widuczanski, poczem sprawozdanie z działalności zarządu złożył dyr. Segal, z działalności zaś kasy pożyczkowej p. Szmeling. Ze sprawozdania okazuje się, że udzielono w ostatnich 3 latach 2294 pożyczek na ogólną sumę 134.510 zł. Kapitał komisji pożyczkowej wynosi 19850 zł. O działalności przedstawicieli Związku w Izbie Rzem.-Handl. oraz w Radzie Naczelnej Kupiectwa Żyd. mówił p. Smuszkin, poczem p. Ofman zgłosił w imieniu Komisji Rewizyjnej wniosek o udzielenie zarządowi absolutorjum.

Po dyskusji, w której przemawiali pp. Gecelt, Zamieczek, Koza i in., przystąpiono do wyborów Zarządu. Do Zarządu weszli pp.: Widuczanski, Kronik, Szmeling, Delatycki, Kagan, Zameczek, Jofe, Kabcowski, Pacowski, As, Olkin i Serman. Poza tem dokonano wyboru Rady Związku. (m)

## CASINO

Premjera!  
Potężny, fascynujący film o oryginalnej koncepcji p. t.

# BURZA NAD ANDAMI

Na tle genialnej wizji przyszłej wojny lotniczo-gazowej  
W rolach głównych Jack Holt oraz Antonio Moreno i zwiol. Hiszpanka MONA BARRIE  
Arcyfilm, który przewyższa najsmielsze przewidywania pacyfistów na ekranie

Emocjal | Brawura | Bohaterstwo | Napieć | Erotyka | Wspaniałe zdjęcia!  
Nad program: Dodatki i aktualja. Początek seansów o godz. 4—6—8—10.15

# NASZE SŁONECZKO Shirley TEMPLE

Teatr-Rewja „WESOŁY MURZYN“ Ludwisarska 4

W czwartek 12 grudnia b. r. inauguracyjne otwarcie nowego teatru rewjowego. Pierwsza wielka przebojowa w 2 częściach, 19 obrazach. Udział biorą najwybitniejsi artyści w kraju. Raid w krainę śmiechu. W 2 częściach, 19 obrazach. Udział biorą najwybitniejsi artyści w kraju. Liter. REF-REN znany autor i kompozytor. Codziennie 2 przedstawienia: o g. 6.30 i 9-ej wiecz. w niedziele i święta 3 przedst.: o g. 4-ej, 6.30 i 9-ej wiecz. Ceny miejsc kryzysowe: Balkon 25 gr. Parter 54 gr. Szczegóły w afiszach i programach. Kasa czynna od godz. 11 rano bez przerwy

# OGNIKO | Wesoła Zuzanna

DZIS Najpiękniejsza operetka filmowa  
W roli głównej Liljana Harvey.  
Nad program: DODATKI DWIEKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.



Chcesz kupić lub sprzedać nieruchomości miejską, podmiejską  
zwróć się do „PRACUM“  
Wilno, ul. Jagiellońska 6—23, tel. 24-22

## NAJWIĘKSZA, ŚREDNIA I NAJMNIĘSZA FIRMA

pragnąc zakończyć rok z dużymi zyskami powinna się obudzić z letargu i wykorzystać ostatni miesiąc

## GRUDZIEŃ

w celu zachęcenia Klienteli i wyprzedania nagromadzonych towarów, co można osiągnąć przeprowadzeniem szerokiej kampanii ogłoszeniowej za pośrednictwem BIURA OGŁOSZEŃ

**St. GRABOWSKIEGO**  
w Wilnie, ul. Garbarska 1, tel. 82

## HELIOS

Premjera.  
Potężne arcydzieło egzotycz.

# Bosambo

(W CIENIU ABISYNI) w-g głośnej powieści mistrza sensacji EDGARA WALLACE'A  
W roli tytułowej znakomity śpiewak PAUL ROBERSON. Reżys. Aleksander Korda  
Nad program: ATRAKCJE Początek seansów o g. 4—6—8—10.15

# PAN | Najlepsza, wytworna komedia POLSKA Manewry miłosne

OSTATNIE DNI OSTATNIE DNI

## Filateliści,

zbieracze monet dnia 11 i 12 grudnia, zapraszamy do hotelu George w Wilnie pok. 3, celem oglądania zbiorów. Jedyna okazja taniego zakupu.  
FILATELJA BYDGOSZCZ.

## RYBY

SPÓŁDZIELNIA PRODUCENTÓW RYB ul. Kalwaryjska 11—3, tel. 147.

Sklepy: Hurt — Rynek Stefański, Detal:  
1) Rynek Drzewny obok wagi magistrackiej,  
2) Rynek Łukiski obok wagi magistrackiej,  
3) Rynek na Zarzeczcu — Zarzeczce Nr. 19.

## APTEKĘ na Wołyniu

wydzierżawia się. Dowiedzieć się: Wilno, ul. Dzielna 36—1.

## Plac budowlane

przy ul. Portowej 24 i Górze Boufałowej do sprzedania. Informacje: Św. Jacka 9—1, telefon 13—11.

## Rutynowany buchalter - bilans.

poszukuje stałej lub godzinowej pracy. Przyjmie zarząd domami, ewentual. jakiegokolwiek bądź zajęcie biurowe za najskromniejsze wynagrodzenie. Zgodzi się na wyjazd Kalwaryjska 84 m. 3, dla J. G.

## Biedna kobieta zgubiła

w piątek na rynku Łukiskim albo w drodze do ul. Kalwaryjskiej kilkadziesiąt złotych, związanych w chusteczce Uczciwego znalazcę prosimy o zwrot do administracji „Kurjera Wil.

## Krawiec męski

przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów na dogodnie spłaty, 50 proc. taniej niż wszędzie, robota solidna — ul. Rozbrat 24 m. 1, (dom własny)

## Inteligentna

panna (rosjanka, ze śr. wykształc.) poszukuje pracy (języki: rosyjski i francuski). Zgłoszenia do Kurjera pod „T. J.“

## DOKTOR MED. Z. Trocki

Choroby wewnętrzne (spec. płuca) przyjm. 9—10 i 4—7 w W. Pohulanka 1, telefon 22-16

## DOKTOR ZELDOWICZ

Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. powrócił od g. 9—1 i 5—8 w.

## DOKTOR Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

## DOKTOR MED. N. WAŚNIEWSKI

Choroby weneryczne i skórne. Wilno, Mickiewicza 15 m. 25 (w podwórzu). Przyjmuje od 7—8 i 5—7

## DO WYNAJĘCIA

mieszkanie 6-cio pokojowe, suche, ciepłe, słoneczne z balkonem, odremontowane. Witebska 25 m. 9.

## „CERA I GUM“

ul. Rudnicka 2 Poleca: śniegowce, kałozce, wołki, cerata, linoleum. Ceny fabryczne

## DOKTOR MED. J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA

Ordynator Szp. Sawicza Choroby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18-66 Przyjmuje od 5—7 w.

## AKUSZERKA Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9—7 w. ul. J. Jasieńskiego 5—18 róg Ofiarnej (obok Sądu)

## AKUSZERKA M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, I Zasa, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

## AKUSZERKA Śmiałowska

przeprowadziła się na ul. Wileńska 10—7 (tamże gabinet kosmet., usuwa zmarszczki, brzośki, kurza ki i wagi)

## Maszynistka

POSZUKUJE POSADY jak również może być zaangażowana do biura na terminową pracę, wykonując różną pracę w domu po b. niskich cenach Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Maszynistka”

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefon: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2 ppoł. Rekopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.  
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.  
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkań. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadstane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

